Biblioteka Uniwersytecka w Szczecinie

Kurier Szczeciński

WTOREK, 6 LIPCA 1982 ROKU WYD. AB

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 120 (11 502) Rok założenia 1945 Nakład: 80 000 egz. Cena 5 zł

Ludobójstwo — komentuje TASS

Izraelska blokada zachodniego Bejrutu

ARMIA IZRAELSKA kontynuowała presję na Bejrut, zajmując część portu lotniczego w stolicy Libanu. Według informacji palestyńskiej agencji WAFA, siły palestyńskie i libańskie, broniące Bejrutu starają się przeciwstawić natarciu izraelskiemu i zadają przeciwnikowi poważne straty. Agencja pisze, że po stronie izraelskiej jest około 15 zabitych, a także zniszczono 4 pojazdy pancerne, ciężarówkę i spychacz.

W NOCY z niedzieli na poniedziałek rozgorzały walki artyleryjskie na południowych peryferiach Bejrutu, wokół najbardziej wysuniętych stanowisk sił palestyńskich i libańskich sił postępowych. Czołgi izraelskie zbliżyły się do wysuniętych na południe redut palestyńskich.

Akcja ta ma na celu zacieśnienie do maksimum blokady zachodniej części miasta, dla wymuszenia warunków politycznych, które w izraelskim ujęciu sprowadzają się do całkowitej kapitulacji OWP oraz usunięcia kierownictwa polityczn-

(Dokończenie na str. 3)

Pomoc tym, którym żyje się najtrudniej

WARSZAWA PAP. Ostatnie postanowienia rządu zmierzające do złagodzenia skutków tegorocznego wzrostu kosztów utrzymania dla osób i rodzin, którym żyje się najtrudniej, były 5 bm. tematem spotkania z dziennikarzami w Biurze Prasowym Rządu.

A oto rozwiązania, jakie zamierza się wprowadzić. Są to na razie propozycje wstępne, które mogą jeszcze ulec korektom. Bliższe szczegóły i ostateczne decyzje powinny być ogłoszone pod koniec lipca.

Emeryci i renciści pobierający niskie świadczenia powinni

(Dokończenie na str. 2)

Dwudniowe obrady Sejmu

Plan i budżet państwa
Projekty nowych ustaw

DZIŚ — drugi dzień posiedzenia Sejmu. Izba kontynuować będzie rozpoczętą w dniu wczorajszym debatę nad projektem tegorocznej ustawy budżetowej oraz nad sprawozdaniami rządu z wykonania planu i budżetu za rok 1981. Po zakończeniu dyskusji odbędzie się głosowanie nad ustawą budżetową i uchwałą w sprawie udzielenia rządowi absolutorium za rok ubiegły.

OCZEKIWANE jest uchwalenie trzech ustaw: o zawodzie radcy prawnego, o zasadach prowadzenia na terytorium PRL działalności gospodarczej w zakresie drobnej wytwórczości przez zagraniczne osoby prawne i fizyczne oraz o księgach wieczystych i hipotece.

Zgodnie z porządkiem dziennym posiedzenia, Sejm ma dokonać w dniu dzisiejszym wyboru Trybunału Stanu oraz powołać skład personalny Rady Społeczno-Gospodarczej.

W końcowej części obrad posłowie wysłuchają odpowiedzi na interpelacje.

Wczoraj posiedzenie Sejmu rozpoczęło się kilka minut po godz. 14.00. Na sali obrad — Wojciech Jaruzelski i Henryk Jabłoński. Posiedzenie otworzył

(Dokończenie na str. 2)

Polska — Włochy i RFN — Francja w półfinałach

Sensacyjne zwycięstwo Italii

NA FINISZU gier ćwierćfinałowych, piłkarskie mistrzostwa świata doczekały się sensacji najpotężniejszego kalibru. Powszechnie uznawana za faworytа nr 1 tej imprezy „jedenastka" Brazylii przegrała bowiem z Włochami, kończąc tym samym swe występy na tegorocznym Mundialu. Rewelacyjni Włosi natomiast doszlusowali do wcześniejszych półfinalistów: Polski i Francji. Czwarte miejsce w tym gronie, zapewniła sobie drużyna RFN, która skorzystała z wczorajszego remisu Anglii z Hiszpanią.

Drużyna Italii, sprawca największej mundialowej sensacji, wzbiła się w meczu z Brazylijczykami na wyżyny swych umiejętności, nie czując respektu przed renomowanymi rywalami, trochę zbyt pewnymi siebie, a jednocześnie grającymi z mniejszą werwą, mniej skutecznie. Włosi stoczyli świetny, szybki mecz, całkowicie zapominając o tradycyjnej już niejako grze w głębokiej defensywie, którą zastąpili śmiałymi poczynaniami ofensywnymi. Brazylia, choć odrobinę słabsza niż w poprzednich spotkaniach, również grała na wysokim poziomie. Mecz obu drużyn był więc ciekawym, emocjonującym widowiskiem, do ostatnich chwil trzymającym kibiców w ogromnym napięciu.

W CZWARTEK w ramach półfinałów dojdzie do spotkań: Polska — Włochy (godz. 17.15) i RFN — Francja (godz. 21).

(jg)

WCZORAJ W HISZPANII
Włochy — Brazylia 3:2
Anglia — Hiszpania 0:0

Po podwyżce cen używek

• Herbaty brak • Kawa ma (umiarkowane) powodzenie • Szczecinianie u „wódopoju"

OD WCZORAJ obowiązują wyższe ceny herbaty, kawy, a także sprzedawanego poza reglamentacją alkoholu. Zazwyczaj pierwsze dni po podwyżce cen oznaczały mniejszy popyt na artykuły, które podrożały. Z trudem z reguły oswajaliśmy się z myślą, iż przyjdzie na zakup jakiegoś towaru wydać więcej pieniędzy. Tym razem jednak było nieco inaczej.

Nasi reporterzy odwiedzili placówki handlowe sprzedające wymienione towary, obserwując bacznie zachowanie się klientów i personelu sklepów.

W „RARYTASIE" od zaraz rzucała się w oczy ciasna i pokręcona kolejka chętnych do zakupów. Głównie jednak chodziło o herbatę „Madras", której sprzedaż ograniczono do dwóch paczek na osobę oraz o „Winprom" w cenie 275 zł sprzedawany wyłącznie na kartki papierosowe. Drogie, zagraniczne koniaki stały spokojnie na półkach, bo też cena 1800 i 1900 zł za butelkę kazała zastanowić się nad takim wydatkiem, a tańszych alkoholi nie było.

Na parterze DT „Posejdon" wczo ok. godz. 15 zaczęła się udzielać zgromadzonym nerwowa atmosfera. Wyniesiono bowiem kilka zaledwie transporterów tańszej wódki. Był ponadto „Winiak" tylko za 700 zł butelka więc panowie i panie zaopatrzeni w duże torby cierpliwie czekali na rozpoczęcie sprzedaży.

W „Delikatesach" przy ul. Krzywoustego — nerwówa od rana. Wia domo z góry, że przed wieczorem skończy się zapas wódek, a kolejka do stoiska monopolowego przypomina węża z Loch Ness. Jest

(Dokończenie na str. 8)

Brr jak zimno... (CAF)

Ziemniaki dla ludności na zimę

Będzie pełne zaopatrzenie — zapewnia UW

WCZORAJ od rzecznika prasowego wojewody szczecińskiego, red. A. Kilnara otrzymaliśmy informację następującej treści:

POD przewodnictwem wojewody Stanisława Malca odbyła się 5 bm. kolejna narada po

(Dokończenie na str. 2)

„Przekleństwo Ondyny"

LONDYN PAP. Brytyjska krajowa służba zdrowia zdecydowała się wyasygnować 50 tys. funtów w celu zapewnienia 13-miesięcznej Laurze Vezey, cierpiącej na jedną z najrzadziej spotykanych na świecie chorób, stałej opieki lekarskiej w domu. Choroba ta, nazywająca się „przekleństwem Ondyny", polega na tym, że osoba cierpiąca na nią każdorazowo z chwilą zaśnięcia staje w obliczu groźby śmierci ze względu na brak sygnałów z mózgu pobudzających płuca do pracy...

Choroba została nazwana „przekleństwem Ondyny" od starogermańskiego podania o nimfie imieniem Ondyna, której ojciec rzucił przekleństwo na każdego z kochanków swej córki, polegające na zapomnieniu jak się oddycha. Jak dotąd, w kronikach lekarskich odnotowano na świecie 12 przypadków tej strasznej choroby.

Wspomniana na wstępie kwota stanowi roczny koszt stałej opieki lekarskiej nad dzieckiem, które dotąd za dnia było doglądane przez rodziców, ale na noc musiało być przewożone do szpitala w mieście Wells w celu podłączenia do aparatury regulującej czynności układu oddechowego. Nad Laurą nieustannie będą czuwać na zmianę 4 pielęgniarki.

J. Glemp w Watykanie

DO RZYMU przybył w poniedziałek prymas Polski, arcybiskup Józef Glemp w towarzystwie arcybiskupa Wrocławia Henryka Romana Gulbinowicza.

Bezpośrednio z dworca lotniczego prymas Józef Glemp udał się do Watykanu, gdzie został niezwłocznie przyjęty przez Jana Pawła II na półgodzinnej audiencji. Tego samego dnia, przed południem, papież przyjął kardynała Franciszka Macharskiego, przebywającego od soboty z wizytą w Rzymie. Następnie papież podejmował prymasa Polski i arcybiskupa Krakowa na obiedzie w Watykanie.

Jeńcy argentyńscy opuszczają Falklandy

LONDYN PAP. Brytyjskie ministerstwo obrony podało, że grupa ok. 600 żołnierzy argentyńskich, głównie oficerów, którzy zatrzymani zostali w niewoli po klęsce na Falklandach, opuściła w poniedziałek archipelag. W Londynie nie podano jednak, dokąd zostali oni przewiezieni. Na wyspach pozostała jedynie grupa 25 Argentyńczyków, którzy mają pomóc w rozbrojeniu pól minowych, założonych w czasie dwumiesięcznej wojny.

Zemsta Tutenchamona?

NOWY JORK PAP. Oficer amerykańskiej policji, Labrash z San Francisco zażądał od władz miejskich wypłacenia odszkodowania w wysokości 18 400 dolarów za wylew krwi do mózgu, jakiego doznał pijnując wystawionej w muzeum w tym mieście „złotej maski" egipskiego faraona Tutenchamona.

Oficer policji twierdził, iż stał się ofiarą starożytnego egipskiego zaklęcia, które głosi, że tego, kto wejdzie do świętego mauzoleum (Tutenchamona), „bardzo szybko otoczą skrzydła śmierci".

Trudności „Fiata"

RZYM PAP. Dyrekcja „Fiata" — największego koncernu samochodowego Włoch oznajmiła o czasowym zwolnieniu 33 tys. robotników pracujących w zakładach w Turynie, Florencji, Bari i in. Decyzję tę umotywowano trudnościami ze zbytem produkcji.

W okresie „przymusowego urlopu" pracownicy „Fiata" będą otrzymywać zamiast zapłaty pomoc z funduszu dla bezrobotnych.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Akademicka Służba Zdrowia ◆ „Castrol" z... Gdańska ◆ Co zrobić z urodzajem złomu? ◆

Egz. obow. Reg. 36/82

Dwudniowe obrady Sejmu

(Dokończenie ze str. 1)

marszałek Sejmu Stanisław Gucwa.

Przystępując do merytorycznych obrad Sejm wysłuchał sprawozdań Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów oraz Komisji Prac Ustawodawczych o projekcie ustawy budżetowej na 1982 r. oraz o sprawozdaniach rządu z wykonania NPSG i budżetu państwa w 1981 r. oraz wniosku w przedmiocie absolutorium dla rządu za ten okres.

W imieniu komisji głos zabrał poseł — sprawozdawca Zbigniew Gertych (PZPR, okr. wyb. Skierniewice), który mówił m. in.

MIMO usilnych działań kierownictwa politycznego i rządu w minionym roku okazało się niemożliwe zahamowanie narastającej recesji, która doprowadziła do załamania gospodarki. W ostatnich siedmiu miesiącach zaczęły się jednak tworzyć w gospodarce podstawy stabilizacji. W życiu polityczno-społecznym występują oznaki pozytywnych przemian. Rząd kierowany przez generała Jaruzelskiego wziął na swoje barki ogromny ciężar uchronienia państwa przed ostateczną katastrofą i stopniowego wyprowadzania kraju z kryzysu. Poseł sprawozdawca zwrócił się do Sejmu o zatwierdzenie sprawozdania rządu z wykonania NPSG i budżetu za 1981 r. i udzielenie mu absolutorium.

Generalnym założeniem działalności rządu są w tym roku zainicjowanie przebudowy struktury gospodarki i wprowadzenie do niej nowych mechanizmów ekonomicznych. Jeszcze w tym roku wpłynie do Sejmu trzyletni plan stabilizacji gospodarczej na lata 1983—85.

W dotychczasowej dyskusji poselskiej zaproponowano radykalne zmniejszenie deficytu budżetowego poprzez ograniczenie wydatków i zwiększenie dochodów, zmiany w budżecie powinny iść w kierunku ograniczenia jego inflacyjnego charakteru. Budżet chroni jednocześnie najniżej sytuowane grupy ludności. Krytyce poddano wysokość dotacji dla przedsiębiorstw zobowiązując rząd do ograniczenia ich poziomu. Zwrócono uwagę na przedsiębiorstwa, które przez manipulacje cenowe uzyskują nieuzasadnione zyski żyjąc kosztem społeczeństwa.

Zwiększenie wpływów budżetowych przyniesie podwyżka składek ubezpieczeniowych, zmiana cen na towary luksusowe i używki, poprawa efektywności gospodarowania. W rezultacie zakładany poprzednio deficyt w budżecie zmniejszy się z ok. 368 mld zł do ok. 155 mld zł.

NASTĘPNIE przemówienie wygłosił prezes NIK — Mieczysław Moczar, który — poza problemami 1981 r. — zwrócił także uwagę na kilka problemów gospodarczych, społecznych i politycznych, wynikających z aktualnego rozwoju naszego kraju.

JEDNYM z podstawowych źródeł pogorszenia się sytuacji gospodarczej w ub. r. — mówił M. Moczar — było niskie wykorzystywanie czasu pracy. Zwiększenie jej wydajności, osiągnięcie wzrostu produkcji oraz obniżenie kosztów wytwarzania jest zadaniem w pełni możliwym do wykonania, oczywiście w tych branżach, których nie dotyczą braki surowcowe i energetyczne. Niezwykle istotne znaczenie dla ożywienia gospodarki ma szersze wykorzystywanie surowców i materiałów pochodzenia krajowego. Niedostateczne jest wykorzystywanie surowców wtórnych.

Nikły jest udział polskiej nauki i całego zaplecza naukowo-technicznego w unowocześnianiu gospodarki. W wielu placówkach badawczych nie przywiązuje się należytej wagi do właściwego zagospodarowania i wykorzystania aparatury.

Od lat wywołuje wiele zastrzeżeń jakość budownictwa mieszkaniowego. Nie uzyskano zmian na lepsze. Zachodzi potrzeba jak najszybszego wzmocnienia nadzoru inwestorskiego.

Administracji zarzuca się ociężałość, bezwładność, brak inicjatywy i małą wrażliwość na różnego rodzaju bolączki społeczne. Wielu pracowników administracji należycie jednak spełnia swoje funkcje. Od lat wiadomo, że jedną z przyczyn niewłaściwego zarządzania różnymi działami gospodarki był brak skutecznego nadzoru i kontroli funkcjonalnej. Z tej choroby należy się szybko wyleczyć.

Należy wierzyć, że głęboki wstrząs, który przeżyło nasze społeczeństwo po wprowadzeniu stanu wojennego będzie również początkiem procesu odrodzenia moralnego.

NASTĘPNIE rozpoczęła się dyskusja, w której głos zabierali posłowie: Jan Kamiński (Białystok), Józef Kijowski (Olsztyn), Zbigniew Rudnicki (Radom), Bożena Maciejewska (Kalisz), Zbigniew Zieliński (Inowrocław), Stefan Biskupski (Skierniewice), Romuald Bukowski (Gdynia), Ryszard Najsznerski (Wałbrzych), Witold Jankowski (Kielce), Stefania Bruzda (Kraków), Gustaw Śliwa (Kraków), Jan Szczepański (Bielsko-Biała), Zygmunt Łapiński (Białystok), Stanisław Rostworowski (Lublin) i Wacława Papiewska (Elbląg).

W sejmowej Komisji ds. Samorządu

Uchwalono przykładowy regulamin wyborów

WARSZAWA PAP. 5 bm., pod przewodnictwem pos. Adama Łopatki (PZPR, okr. wyb. Poznań), obradowała sejmowa Komisja ds. Samorządu Pracowniczego Przedsiębiorstw. Uchwalono przykładowy regulamin wyborów do organów samorządu pracowniczego. Dokument ten nie ma mocy wiążącej. Służyć ma raczej jako wzorzec. Oznacza to możliwość przyjmowania przez przedsiębiorstwo innych regulaminów, jednakże zgodnych z obowiązującym prawem.

POSŁOWIE ustosunkowali się również do wstępnego projektu rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie listy przedsiębiorstw o podstawowym znaczeniu dla gospodarki, których dyrektora powołuje i odwołuje organ założycielski, a nie samorząd. Przedstawiona posłom lista obejmowała ok. 1,5 tys. przedsiębiorstw. Jak poinformował prof. Zdzisław Sadowski — zastępca pełnomocnika rządu ds. reformy gospodarczej, ma ona charakter roboczy, a zestawiona została w oparciu o nie zweryfikowane jeszcze postulaty ministerstw. Ogólny wniosek z dyskusji brzmi, że lista jest o wiele za długa.

W czasie posiedzenia zapoznano się z przebiegiem procesu wznawiania działalności samorządów pracowniczych.

Stwierdzono, iż rozwija się on stanowczo zbyt wolno. Do 30 czerwca br. wpłynęło do poszczególnych ministrów 147 wniosków, a decyzje pozytywne o wznowieniu samorządu wydano dopiero w 16 przypadkach. Posłowie zwrócili uwagę, że zbyt długo trwa rozpatrywanie tych wniosków; procedurę trzeba wydatnie przyspieszyć.

Nowe ceny „taxi" budzą społeczne wątpliwości

Od 12 bm. droższe prywatne taksówki

OD 12 bm. będą nowe opłaty za korzystanie z taksówek. Wzrosną one średnio o 25 proc. w godzinach od 5.00 do 23.00 w dzień powszedni i będą wynosić 30 zł za pierwszy kilometr oraz 10 zł za każdy następny.

W nocy oraz w niedziele i święta odpowiednio: — 35 zł i 15 zł. Za godzinę postoju — 100 złotych.

Podwyżka dotyczy taksówek prywatnych, które stanowią 96 proc. taboru.

PODCZAS konferencji prasowej w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Prywatnego Handlu i Usług w Warszawie, poinformowano dziennikarzy o zamierzonym wprowadzeniu na terenie całego kraju nowych opłat. Decyzja ta podjęta została na podstawie zarządzenia ministra do spraw cen nr 3 82 z 21 kwietnia br. w sprawie wprowadzenia obowiązku stosowania przez jednostki gospodarki nie uspołecznionej cen urzędowych, regulowanych oraz marż handlowych urzędowych.

Jest rzeczą bezsporną, że decyzja ta nie przysparza popularności przedsiębiorstwu ani samym taksówkarzom. Zdaniem ZPHiU wpływ na nią miał wzrost cen samochodów osobowych o ok. 75 proc. a także kłopoty z przydziałem nowych pojazdów. Podwyżka opłat wiąże się również z nowymi cenami części zamiennych i akcesoriów, usług motoryzacyjnych oraz ograniczeniami w sprzedaży paliw płynnych.

Od kilku lat średnio rocznie przybywa ok. 6 tys. osób chętnych podjęcia tego zawodu. Wzrost kosztów utrzymania pojazdów powoduje jednak również wysoką fluktuację kadr. Zdaniem przedstawicieli ZPHiU powodem odejścia od tego zawodu jest także niższy od oczekiwanego zarobek.

W STOLICY np. przy przepracowaniu dziennie 8—10 godzin, płaca miesięczna taksówkarza wynosi na „czysto" od 7 do 9 tys. zł. Fakty te brzmią wręcz niewiarygodnie lecz takie są wyliczenia ekonomistów zrzeszenia. Szkoda więc, że nie wykorzystuje się dobrych wzorów gospodarności i rentowności warszawskiego Miejskiego Przedsiębiorstwa Taksówkowego, które potrafi w podobnej sytuacji osiągnąć liczące się zyski, a dochód miesięczny kierowcy przekracza niejednokrotnie kilkanaście tysięcy złotych. Osiąganie rentowności kosztem i tak już nadszarpniętej kieszeni klienta nie wydaje się dziś właściwe.

Będzie pełne zaopatrzenie — zapewnia UW

(Dokończenie ze str. 1)

święcona przebiegowi kontraktacji ziemniaków jadalnych na zaopatrzenie ludności województwa w okresie zimowym. W naradzie uczestniczyli przedstawiciele producentów oraz pionów handlowych — WZSR, WSOP oraz „Społem".

Na potrzebnych dla ludności naszego regionu 50 tys. ton ziemniaków jadalnych na okres jesienno-zimowy, do 5 lipca zakontraktowano u producentów rolnych woj. szczecińskiego 41 500 ton. Pozostałą ilość WZSR zakontraktował w innych województwach — białostockim, łomżyńskim i sieradzkim. Będą to ziemniaki nieco droższe ze względu na koszty transportu, ale jednocześnie lepsze smakowo, o czym konsumenci mogli się przekonać w roku bieżącym.

KONTRAKTACJA nie została definitywnie zakończona — producenci mogą nadal podpisywać umowy — zarówno z pionami handlowymi jak i przedsiębiorstwami zaopatrującymi swoich pracowników.

Jednocześnie na naradzie ustalono, że możliwości przechowania ziemniaków wynoszą w br. 12 301 ton, są więc prawie o połowę wyższe od możliwości z lat ubiegłych. Powierzchnię przechowalniczą zwiększono bez nakładów inwestycyjnych, dzięki zagospodarowaniu różnych pomieszczeń stojących bezużytecznie.

WOJEWODA zapowiedział, że Urząd Wojewódzki będzie bieżąco kontrolować przebieg realizacji kontraktacji i gromadzenia zimowych zapasów ziemniaków, jednocześnie zwrócił się o sygnalizowanie wszelkich trudności, jakie mogą powstać w toku tej ważnej operacji.

Wyroki za przestępstwa pospolite

WARSZAWA PAP. Jak informuje rzecznik prasowy Ministerstwa Sprawiedliwości — chroniąc mienie społeczne i prywatne oraz prawa obywateli, sądy wydały kolejne wyroki na sprawców najgroźniejszych przestępstw pospolitych.

I tak Sąd Wojewódzki we Wrocławiu skazał w trybie doraźnym na kary po 8 lat pozbawienia wolności, po 30 tys. zł grzywny, konfiskatę mienia w całości oraz pozbawienia praw publicznych na okresy po 3 lata karanych już uprzednio Ryszarda Pańkowa i Edwarda Przybylskiego za 2 włamania: do sklepu agencyjnego i do komisu oraz zabór mienia łącznej wartości ponad 800 tys. zł.

Tenże Sąd Wojewódzki we Wrocławiu skazał również w trybie wielokrotnie karanego recydywistę Bolesława Gałgowskiego na 7 lat pozbawienia wolności, a Adama Cieszkowskiego na 4 lata pozbawienia wolności, a ponadto obu sprawców na grzywny po 20 tys. zł i pozbawienie praw publicznych na okresy po 3 lata za włamanie do mieszkania oraz obrabowanie go z przedmiotów wartości 120 tys. zł.

Wiejscy racjonalizatorzy na start

Konkurs dla rolniczych „złotych rączek"

RAZ po raz słyszymy o rolniczych „złotych rączkach", które dosłownie z niczego potrafią zrobić przyrządy doskonale służące w ich gospodarstwach i ułatwiają codzienną trudną i wyczerpującą pracę na wsi. W większości jednak te pomysły i udoskonalenia pozostają anonimowe. Służą tylko jego twórcy i jeśli nawet znajdują naśladowców, to tylko w obrębie kilku sąsiednich domów.

I właśnie dlatego, by dobre pomysły rolnicze nie uległy zapomnieniu Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Szczecinie wraz z Wydziałem Rolnictwa UW, Zarządem Wojewódzkim ZMW i Stowarzyszeniem Inżynierów i Techników Rolnictwa ogłasza wielki konkurs na najlepszy projekt udoskonalenia służącego rolnictwu, ogrodnictwu, hodowli zwierząt, pszczelarstwu lub rybołówstwu śródlądowemu.

Do udziału organizatorzy zapraszają wszystkich rolników naszego województwa, uczniów szkół rolniczych, pracowników kółek i SKR, PGR i RSP, mechanizatorów, załogi przedsiębiorstw handlu i obsługi rolnictwa. Warunkiem — jest zgłoszenie w terminie do 31 grudnia br. projektu usprawnienia pozwalającego na uzyskanie lepszych wyników gospodarowania lub usprawnienie prac w gospodarstwie rolnym. Najlepsze – przy pomocy organizatorów zostaną szeroko rozpropagowane.

W zgłoszeniu należy podać nazwę projektu, dane personalne autora (imię nazwisko, datę urodzenia i dokładny adres) oraz opis urządzenia wraz z rysunkiem technicznym (może być schemat). W przypadku gdyby sporządzenie tego dokumentu sprawiało autorowi jakiekolwiek trudności — organizatorzy zapowiadają bezpłatną pomoc. Prace należy zgłaszać do Wojewódzkiego Klubu Techniki i Racjonalizacji w Szczecinie, ul. Małopolska 17 telefony: 802-17 lub 440-01 (wewn. 161).

Na zwycięzców czekają nagrody w wysokości od 3 do 15 tys. zł. Ponadto twórcy projektów, które zastosowane zostaną w jednostkach gospodarczych otrzymają wynagrodzenie zgodnie z przepisami ruchu wynalazczego. Nagrody konkursowe zostaną wręczone w trakcie spotkania w dniu 31 marca 1983 r. (t)

Pomoc tym, którym żyje się najtrudniej

(Dokończenie ze str. 1)

otrzymać w formie jednorazowego dodatku kwotę ok. 3 tys. zł. Wypłaty należy oczekiwać prawdopodobnie we wrześniu lub październiku br.

Rodzina pobierająca obecnie tzw. zasiłki preferencyjne, które przysługują przy dochodach do 3,5 tys. zł miesięcznie na osobę, ma otrzymać jednorazowo kwotę rzędu 2 000 — 3 000 zł na każdą osobę utrzymywaną. Ta zaliczka powinna być wypłacona również jesienią.

Podwyżka wynagrodzeń najniższych i ich pochodnych powinna nastąpić wcześniej, bo już od sierpnia. Po tej podwyżce (rzędu 400 zł) płaca najniższa wraz z rekompensatą wynosiłaby 5 000 — 5 400 zł. Skutki tej podwyżki w przedsiębiorstwach będą wyłączone spod obciążeń na fundusz aktywizacji zawodowej.

„Niebieskie ptaki"

WARSZAWA PAP. Ile jest w naszym kraju osób, które „nie sieją, nie orzą", a mimo to dobrze, a nawet niekiedy bardzo dobrze żyją, dokładnie nie wiadomo. W każdym bądź razie nie jest to grupa zbyt mała. Świadczy o tym chociażby to, że w związku z wprowadzeniem na okres stanu wojennego obowiązku pracy mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat, do końca kwietnia br. wydziały zatrudnienia zarejestrowały 134 tys. osób.

Część z nich objęta jest ewidencją organów MO. Chodzi tu o osoby, które czerpią środki utrzymania z przestępstwa lub prostytucji. Dane MO świadczą przy tym o rosnącej liczbie ujawnionych osób uchylających się od pracy lub nauki. I tak w 1979 r. było ich ponad 47 tys., a w rok później ponad 49 tys., w 1981 r. ponad 50 tys. Prawie połowa z nich liczyła sobie od 25 do 39 lat.

Wszystkich „niebieskich ptaków" dzieli się zazwyczaj na trzy grupy. Do pierwszej zalicza się osoby nigdzie nie pracujące i nie uczące się, podejrzane o czerpanie środków utrzymania z działalności sprzecznej z prawem; do drugiej — osoby w pełni sił produkcyjnych, wprawdzie nie wchodzące w konflikt z prawem, ale żyjące kosztem swych rodzin, pozostających często w trudnej sytuacji materialnej. Chodzi tu m. in. o 30—40-letnich mężczyzn będących na utrzymaniu swoich matek lub żon. Wreszcie do trzeciej grupy zalicza się osoby, które pod pozorem prowadzenia legalnej działalności produkcyjnej, handlowej czy usługowej zajmują się różnymi sprzecznymi z prawem kombinacjami gospodarczymi i w ten sposób uzyskują dochody, przy których zyski z oficjalnej działalności wyglądają często dość skromnie.

Z danych milicji wynika, że znaczna część sprawców różnych przestępstw, to właśnie „niebieskie ptaki". M. in. co czwarta osobą podejrzaną w ub.r. o popełnienie przestępstwa nigdzie nie pracowała i nie uczyła się. Procent ten wzrasta w poszczególnych grupach przestępstw. Np. w I kwartale br. ponad 55 proc. podejrzanych o dokonanie rozboju stanowiły „niebieskie ptaki", kradzieży z włamaniem — ponad 40 proc., kradzieży mienia prywatnego — 40 proc.

NA ZDJĘCIU: tadżycka bawełna przygotowana do wysyłki.

CAF—TASS

NPD za zjednoczonymi „Niemcami"

BONN PAP Neonazistowska Narodowo-Demokratyczna Partia Niemiec (NPD), której wpływy w różnych środowiskach RFN zdają się wyraźnie wzrastać, przyjęła w niedzielę na zjeździe federalnym w Germersheim nowy program oraz uchwaliła manifest pod hasłem „odrodzenia Niemiec" w którym domaga się powołania wspólnego dla obu państw niemieckich zgromadzenia narodowego, stopniowego wycofania wszystkich obcych wojsk, redukcji broni atomowych i sił konwencjonalnych w obu częściach Niemiec jako warunków umożliwiających pokojowe zjednoczenie kraju.

Wśród haseł, dzięki którym neonaziści zachodnioniemieccy chcą pozyskać sobie nowych zwolenników na czoło wybijają się żądania natychmiastowego zahamowania dalszego napływu cudzoziemskich robotników sezonowych i ich rodzin, podjęcie walki o ochronę naturalnego środowiska człowieka oraz walkę z bezrobociem.

Haig — kandydatem na prezydenta?

WASZYNGTON PAP. „Washington Post", na ogół dobrze poinformowany dziennik stolicy USA, wyraża przypuszczenie, iż odchodzący obecnie ze stanowiska sekretarza stanu Alexander Haig może się zacząć ubiegać o nominację partii republikańskiej do kandydatury na prezydenta USA w wyborach 1984 roku jeśli przewidywania te są prawdziwe (a wiadomo, że Haig już w okresie ostatniej kampanii wyborczej nosił się z myślą o wysunięciu swojej kandydatury na prezydenta) to b. sekretarzowi stanu nie pozostaje już zbyt wiele czasu. Nieformalna kampania wyborcza czołowych kandydatów rozpoczyna się już w tym roku i A. Haig już teraz musi rozpocząć poszukiwanie sojuszników i funduszy na sfinansowanie kampanii, która będzie musiała pochłonąć miliony dolarów.

Plany prezydenckie Haiga (jeśli odpowiadają prawdzie) są chyba tym bardziej realne, iż nadal bardzo wątpliwe jest, ażeby 72-letni Reagan chciał się starać o pozostanie w Białym Domu na drugą kadencję. Oczywiście Reagan z powodów taktycznych nie ogłasza swoich planów, ale w Waszyngtonie coraz głośniej mówi się o tym, że Reagan do kolejnych wyborów stawać nie będzie i najprawdopodobniej poprze kandydaturę obecnego wiceprezydenta George'a Busha.

W USA

Obowiązkowa służba wojskowa?

WASZYNGTON PAP. Zdaniem ekspertów skupionych wokół Rady Atlantyckiej i specjalizujących się w problematyce militarnej jeszcze w bieżącej dekadzie w Stanach Zjednoczonych przywrócony przypuszczalnie zostanie obowiązek służby wojskowej. Eksperci ci zwrócili się do prezydenta Reagana, by poinformował on społeczeństwo, iż powinno się liczyć z podjęciem takiej decyzji.

Pentagon uważa — pisze Reuter — że system ochotniczy wprowadzony w 1972 roku pod naciskiem opinii publicznej nie zapewni w nadchodzących latach wystarczającego naboru w szeregi armii.

Niebezpieczna przemoc w telewizji

WASZYNGTON PAP. Krajowy instytut zdrowia psychicznego USA zakończył 10-letnie badania wpływu telewizji na psychikę dzieci i młodzieży. Oto główny wniosek zawarty w raporcie: telewizja nie jest tylko niewinną rozrywką, lecz groźnym czynnikiem wpływającym na charaktery dorastających pokoleń.

Najniebezpieczniejszym zjawiskiem jest fakt że — jak wynika z obliczeń — w ciągu tych 10 lat w programach dla dzieci i nieletniej młodzieży nadawanych w dni powszednie średnio na godzinę pokazywano 5 scen przemocy, a w programach niedzielnych do 18 w ciągu jednej godziny.

Milion dolarów na minutę

NOWY JORK PAP Według danych ONZ obecnie na zbrojenia wydaje się ponad milion dolarów na minutę, czyli ok. 850 miliardów dol. w ciągu roku.

Jest to 20 razy więcej, niż stanowi pomoc finansowa dla krajów rozwijających się.

Na skutek braku środków finansowych ok. 40 proc. ludności naszej planety pozbawionej jest podstawowej pomocy medycznej. 500 mln cierpi głód i ponad 800 mln ludzi naszego globu to analfabeci.

Izraelska blokada zachodniego Bejrutu

(Dokończenie ze str. 1)

nego i oddziałów wojskowych nie tylko z Bejrutu, lecz z całego Libanu.

JORDANIA zwróciła się, na prośbę Organizacji Wyzwolenia Palestyny, o zwołanie w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa ONZ w sprawie powstrzymania wojsk izraelskich od masakry ludności cywilnej w Libanie i udzielenie tej ludności natychmiastowej pomocy humanitarnej. Rada Bezpieczeństwa ONZ, po wysłuchaniu obszernej relacji stałego przedstawiciela OWP w ONZ ambasadora Terzi, uchwaliła jednomyślnie rezolucję potępiającą akty przemocy soldateski izraelskiej wobec ludności cywilnej w Libanie.

F. PYM, który przybył w poniedziałek z dwudniową oficjalną wizytą do Belgradu, stwierdził, że Londyn rozumie konieczność zapewnienia bezpieczeństwa Izraelowi, jednakże militarna akcja przeciwko narodowi palestyńskiemu i okupacja terytoriów arabskich nigdy nie przyniesie rzeczywistego bezpieczeństwa. Nie ma usprawiedliwienia dla inwazji izraelskiej — oświadczył minister brytyjski. Trwały pokój na Bliskim Wschodzie musi uwzględniać prawa zarówno Izraela jak i Palestyńczyków.

MOSKWA PAP. Komentator radzieckiego dziennika „Prawda" Władimir Bołszakow, omawiając w poniedziałkowym numerze sytuację w Libanie, pisze m. in. „syjoniści rozwiązują „problem palestyński" tak jak naziści rozwiązywali „problem żydowski", „problem cygański", „problemy" Słowian i innych „nie-Aryjczyków" — metodą totalnego zniszczenia, przy pomocy ludobójstwa. „Wielki Izrael" powstaje takimi samymi metodami, jak powstawały „wielkie Niemcy" — drogą agresji, terytorialnej grabieży, na kościach i krwi innych narodów".

„Za plecami agresora — pisze dalej W. Bołszakow — stoją Stany Zjednoczone. To właśnie one wyposażyły armię Tel-Awiwu w to wszystko, co jest jej niezbędne...".

Wszystkim włosy stanęły na głowie...

Szokująca nominacja

W WASZYNGTONIE odbyła się ostatnio uroczystość zaprzysiężenia na stanowisko przewodniczącego Kolegium Szefów Sztabu generała Johna Vesseya. Vessey, który liczy obecnie 60 lat, obejmuje stanowisko po generale lotnictwa Davidzie Jonesie. Nominacja Vesseya, który był dotychczas na stosunkowo niskim stanowisku zastępcy szefa sztabu armii lądowej, była wielką niespodzianką. Nigdy dotychczas nie zdarzyło się aby przewodniczącym Kolegium Szefów Sztabu został generał, który przedtem nie był szefem któregoś z rodzajów broni „Przeskoczył" on więc wyższych rangą od siebie oficerów i jest obecnie najwyższym dowódcą wojskowym USA.

Prezydent Reagan przemawiając z okazji tej nominacji powiedział: **„Wiem, że z powodu tej nominacji wszystkim włosy stanęły dęba na głowie, ale chodzi o to, żeby doprowadził on do tego żebyśmy byli silni i gotowi".**

Reagan przypomniał, że Vessey jest jednym z najwyżej dekorowanych żołnierzy amerykańskich, że brał on udział w desancie na przyczółku Anzio-Nettuno (jak wiadomo operacja ta zakończyła się fiaskiem), sprawował stanowiska dowódcze w Europie, w Korei, w Wietnamie i w Tajlandii.

Nowa atrakcja Londynu

Szklany taras nad Tamizą

LONDYN PAP Turyści w Londynie będą mogli w przyszłości oglądać panoramę 7-milionowej metropolii brytyjskiej z całkiem nowej perspektywy. W obecności burmistrza Londynu, 30 czerwca otwarto oszklony korytarz, który na wysokości blisko 45 metrów łączy obie wieże słynnego londyńskiego mostu Tower.

Po raz pierwszy od 70 lat połączono znów obie wieże Tower Bridge, które są dla każdego symbolem Londynu. W 1912 roku przejście między obu wieżami zostało zamknięte, aby odciągnąć potencjalnych samobójców od desperackich zamachów Tower Bridge, podobnie jak paryska wieża Eiffla, cieszył się bowiem szczególną „popularnością" wśród potencjalnych i prawdziwych samobójców. Wspaniały widok z powietrznego korytarza Tower Bridge na Tamizę przyciągnie też z pewnością wielu amatorów fotografii. Cała przyjemność nie jest jednak tania. Krótki spacer nad Tamizą kosztuje bowiem od osoby 1.60 funta.

Co z tego wyniknie?

Już się rodzą „geniusze z probówki"!

ZAŁOŻONY w Kalifornii w 1979 r. tzw. „Repository for Germinal Choice" — czyli bank spermy **(wyłącznie dla laureatów Nagrody Nobla i wybitnych naukowców)** zaszokował w tych dniach wiadomością o przyjściu na świat „swego" pierwszego dziecka.

Młoda kobieta nie ujawnionego nazwiska urodziła zdrową dziewczynkę, której „bankowym ojcem" jest prominentny matematyk, profesor jednego z ekskluzywnych amerykańskich uniwersytetów. Również jego tożsamość ze zrozumiałych względów została zachowana w tajemnicy.

AUTOREM programu „produkowania ludzi" o inteligencji i zdolnościach wyższych niż przeciętne (i zarazem sponsorem pierwszego banku spermy) jest 76-letni milioner kanadyjski, Robert Graham, z zawodu lekarz-okulista, który dorobił się fortuny na produkcji plastikowych soczewek kontaktowych. **Potwierdzając pierwsze urodziny pod auspicjami „Repository for Germinal Choice", Graham oznajmił, że trzy inne kobiety-ochotniczki zostały pod dane sztucznej inseminacji i w okresie najbliższych miesięcy należy oczekiwać przyjścia na świat następnych dzieci. Potwierdził on również, że na jego liście werbunkowej znajduje się dalszych 12 kobiet, które zgłosiły swą kandydaturę na matki „geniuszy".**

KIEDY przed dwoma laty dr Graham przystępował do realizacji swej „idei-fixe", wywołał istną burzę w kołach naukowych, aczkolwiek nie brakowało również opinii pozytywnych, czego wyrazem było przychylne stanowisko 5 laureatów Nobla, którzy zgłosili swe uczestnictwo w eksperymencie. W wypowiedziach dla prasy Graham niejednokrotnie podkreślał, że od dawna zamierzał zrealizować koncepcję, wyjansowaną po raz pierwszy w 1946 r. przez dra Hermanna Muellera, laureata Nagrody Nobla w dziedzinie genetyki, zajmującego się również studiami nad ludzką inteligencją.

„MOIM celem jest przysporzenie światu bardziej inteligentnych i twórczych istnień ludzkich" — oświadczył Graham, który zarazem podkreślił, że nie zamierza tworzyć przedstawicieli superrasy i że nie wzoruje się w tej dziedzinie na osławionych teoriach rasistowskich, które są mu obce.

LICZNI komentatorzy programu Grahama nie szczędzą jego autorowi wyrazów krytyki. I tak, komentując w swoim czasie eksperyment „reprodukcji geniuszy", fizjolog dr Max Delbruck uznał teorię Grahama za całkowicie bezsensowną, zaś światowej sławy uczony dr Linus Pauling potraktował całą sprawę z humorem, oświadczając, że **„konwencjonalna metoda przychodzenia na świat uzdolnionych dzieci wydaje mu się jednak bardziej pewna".**

Wielu uczonych z różnych krajów europejskich uznało program Grahama za „biologiczny nonsens", co więcej — za bardzo niebezpieczny precedens ze względu na tak negatywny czynnik, jak wiek dawców, stwarzający ryzyko narodzin dzieci mongoidalnych, zamiast spodziewanych „geniuszy".

POMIMO sceptycyzmu genetyków, dr Graham i jego współpracownicy zapowiedzieli dalsze eksperymenty w dziedzinie sztucznej reprodukcji ludzi o nieprzeciętnym ilorazie „IQ", przy czym szczególne zainteresowania skupiają obecnie na uzyskiwaniu drogą selekcji osobników o wysokiej sprawności fizycznej. W najbliższym czasie Graham zamierza rozpocząć rekrutację wybitnych sportowców w charakterze ewentualnych ojców „genialnych" wyczynowców, zdobywców rekordów światowych we wszystkich dyscyplinach sportowych.

TAK WIĘC na obszarze „Escondida", 10-hektarowej posiadłości uczonego-milionera trwa wytężona praca nad przysporzeniem ludzkości jednostek pod każdym względem „wybitnych".

Wydaje się, że idea dra Grahama jeszcze nieprędko zagrozi światu zalewem „supermanów" Na razie zaś reprodukcja ludzi metodą „konwencjonalną", dostarcza demografom znacznie poważniejszych problemów...

(md)

Problemy Australii

LONDYN PAP. Australia stoi w obliczu najpoważniejszego w okresie ostatnich 50 lat kryzysu gospodarczego — oświadczył w poniedziałek w Canberrze na otwarciu XXXV konferencji australijskiej partii pracy Neville Wran, przewodniczący tej partii. Uczestnicy konferencji omówią problemy związane z przygotowaniami do wyborów parlamentarnych w kraju. Przemawiając do delegatów na konferencję, Wran zwrócił uwagę na rosnące trudności, z którymi muszą borykać się masy pracujące w wyniku polityki konserwatystów. Podkreślił, że program przedwyborczy labourzystów obejmuje żądania dotyczące zwiększenia funduszy na cele socjalne, zmniejszenia bezrobocia i rozwiązania innych palących problemów kraju.

Na forum ONZ

Sprawa zatruwania atmosfery międzynarodowej na falach eteru

POLSKA zaprotestowała na forum obradującego w Nowym Jorku Komitetu ONZ do Spraw Informacji przeciwko wykorzystywaniu fal eteru do brutalnej ingerencji w wewnętrzne sprawy naszego kraju i celowemu zatruwaniu atmosfery międzynarodowej przez niektóre radiostacje działające z terytorium państw NATO.

DELEGACJA polska stwierdziła, że radiostacje te, zwłaszcza „Wolna Europa", „Głos Ameryki", BBC, „Radio France International" i „Deutschlandfunk", nadają audycje będące klasycznym przykładem propagandy szkalującej, opartej o dezinformację, zniekształcone fakty i fałszywe interpretacje, a robią to po to, by atakować porządek wewnętrzny naszego kraju, podważać zaufanie do władz i nawoływać do zmiany ustroju społeczno-politycznego Polski.

Zarzuty te znalazły się w złożonym przez delegację polską dokumencie roboczym „w sprawie działań sprzecznych z wysiłkami społeczności międzynarodowej dla ustanowienia nowego, sprawiedliwszego i skuteczniejszego światowego ładu informacyjnego, który umocniłby międzynarodowy pokój i zrozumienie".

Dokument podkreśla, że przekazywanie wrogich treści przez radiostacje antypolskie należy uważać za akt nieprzyjazny wobec Polski. „Tolerowanie tego rodzaju działań oznacza stworzenie niebezpiecznego precedensu w sferze informacji i komunikowania i grozi upowszechnieniem stosowania niedopuszczalnych praktyk wobec innych społeczeństw w różnych regionach świata".

W Bułgarii na drogach

Tylko w pasach

SOFIA PAP 3 lipca w Bułgarii weszło w życie rozporządzenie, w myśl którego kierowca i pasażer na przednim siedzeniu samochodu obowiązani są podczas jazdy zapiąć pasy bezpieczeństwa. Dotyczy to zarówno ruchu na drogach, jak w miastach i osiedlach. Z obowiązku tego zwolnione są wyłącznie kobiety w ciąży oraz osoby, których stan fizyczny nie pozwala na używanie pasów bezpieczeństwa. Zapowiedziano, że milicja drogowa będzie wymierzała wysokie mandaty za nieprzestrzeganie tego przepisu, wprowadzonego z myślą o zwiększeniu bezpieczeństwa podróżujących samochodami.

Źle — gdy nie ma, niedobrze — gdy jest

Co zrobić z urodzajem złomu?

„KLĘSKA URODZAJU" wystąpiła ostatnio na składowiskach złomu, które utonęły pod górami zardzewiałego żelaziwa. Hutnictwo ograniczyło produkcję stali, stąd też i popyt na złom, traktowany jako wsad do pieców, jest obecnie znacznie mniejszy. Reforma gospodarcza wyzwoliła natomiast mechanizmy oszczędnościowe i wiele zakładów chciałoby obecnie zarobić pozbywając się niepotrzebnego złomu. Akcja „porządek" zainicjowana przez wojsko przysporzyła również niemałych ilości poniewierających się dotychczas kawałków żelaza.

W WIELU rejonach kraju odezwały się więc błagalne wołania o odbiór znacznie zwiększonych ilości złomu, którego nie sposób wywieźć z powodu trudności transportowych. Naciski te spowodowały wreszcie, że obydwa zainteresowane resorty — hutnictwa i przemysłu maszynowego oraz gospodarki materiałowej — połączyły siły w celu uporania się ze złomową „klęską urodzaju". Przyjęto wspólne ustalenia w sprawie przedsięwzięć organizacyjno-technicznych związanych z zapewnieniem przyjęcia i wykorzystania zbieranego złomu.

W całym kraju uruchomiono dodatkowe składowiska; największe z nich, katowickie Maczki może pomieścić ok. 200 tys. ton złomu. Istniejące place wyposażono w dodatkowe urządzenia dźwigowe. Podniesiono też normę zużycia złomu do produkcji stali do wysokości 567 kg na tonę gotowego surowca.

Przedsięwzięcia te — zwłaszcza urządzenie nowych składowisk — idą jednak opornie. Jak wykazały kontrole Inspektoratu Gospodarki Stalą, huty odmawiają dodatkowego przyjmowania złomu tłumacząc się — reformą! — zwiększonymi kosztami składowania z tytułu odsetek od zamrożonych w złomie środków. Mimo składanych wniosków, Ministerstwo Finansów i NBP nie chcą przy znać żadnych ulg w tym zakresie.

W gospodarce złomem obserwuje się nadal wiele nieprawidłowości, które w obecnej sytuacji działają szczególnie dotkliwie. Brakuje urządzeń zgniatających metale, co powiększa rozmiary składowisk i niepotrzebnie absorbuje transport wożący powietrze. Biurokratyczne przepisy uniemożliwiają bezpośredni transfer — z pominięciem składnic złomu do hut z pobliskich zakładów, co również angażuje kolej. A tyle mówi się o samodzielności przedsiębiorstw...

Jednym z jaśniejszych punktów jest to, że udało się wyeksportować pewne ilości złomu. Sprzedano 257 tys. ton metalu, wysyłając pierwsze jego partie do Austrii, Jugosławii, RFN i Szwecji.

Tymczasem na składowiskach specjalistycznej centrali „Centrozłom" zapasy złomu sięgnęły 700 tys. ton. Trzeba się szybko zabrać za rozładowanie tej góry. Rozważana podwyżka cen złomu zwiększyłaby niechybnie jej rozmiary. Trudności ze zbiórką złomu stoją w jaskrawej sprzeczności z głoszonymi powszechnie hasłami o pożytku większego zużycia surowców wtórnych w naszej gospodarce.

(fb)

ROWER TEŻ MĘCZY?
(CAF — A. Rybczyński)

Żniwa — w kapeluszu

ZAPOTRZEBOWANIE handlu, głównie wiejskiego, na kobiece chustki na głowę, wynoszące 150 tys. sztuk, pokryte zostanie najwyżej w 10 proc. „Progal" bowiem zajmujący się konfekcjonowaniem tego artykułu, wykorzystuje już ostatnie resztki tkanin. Z dwóch zakładów włókienniczych zaopatrujących „Progal" w tkaninę na chustki na głowę „Marchlewski" zaprzestał w ogóle jej produkcji a „Eskimo" takie ją „wygasza".

Czyżby więc naszym rolniczkom groziło wychodzenie w pole w kapeluszach? Bo przecież trzeba czymś głowę osłonić przed słońcem w letnie, upalne dni.

Milion ton na barkach

TRUDNE zadania realizuje w tym roku Żegluga Szczecińska zajmująca się obsługą transportową Zespołu Portowego Szczecin — Świnoujście. Główną tego przyczyną jest mniejsza podaż ładunków, zwłaszcza surowców pochodzących z importu. Mimo to w pierwszych miesiącach br. przewieziono prawie 1 mln ton ładunków. Jest to masa tylko nieznacznie mniejsza od przewiezionej w analogicznym okresie roku ub.

Największą pozycję w artykułach przewożonych barkami stanowią fosforyty i apatyty dowożone ze Świnoujścia do portu barkowego kombinatu chemicznego „Police". Na drugim miejscu znajdują się przewozy rudy i węgla. Między Szczecinem a Świnoujściem czynny jest most barkowy, na którym przewozi się również szereg innych towarów m. in. materiały budowlane i konstrukcje stalowe.

94 lata bez... dowodu osobistego

94 LATA bez dowodu osobistego przeżył w jednym z sołectw należącym od paru lat do miasta i gminy Czechowice-Dziedzice — Antoni Z. Z prośbą o wydanie dowodu tożsamości zwrócił się do władz członek rodziny, uzasadniając ją zagubieniem dokumentu. Imię i nazwisko wskazanej osoby nie figurowało jednakże w kartotekach Biura Dowodów, nie znaleziono także danych osobowych ani numeru „zagubionego" dowodu w Centralnym Biurze Adresowym w Warszawie. Okazało się, że sędziwy mieszkaniec czechowickiego sołectwa dowodu osobistego nigdy dotychczas nie posiadał, gdyż jak stwierdził otrzymując go po raz pierwszy w życiu — „papiery" nie były mu w życiu potrzebne. „Rodzinne" starania o dokument tożsamości okazały się niezbędne z powodu... kartek żywnościowych.

Pierwszy dowód osobisty wręczył 94-letniemu obywatelowi przedstawiciel Wydziału Spraw Wewnętrznych Czechowic w prywatnym mieszkaniu dołączając wiązankę kwiatów. Władze miejsko-gminne, które od paru lat administrują wspomniane sołectwo ustalają bliższe okoliczności życiowych losów tajemniczego mieszkańca.

Do pełni szczęścia potrzebne są beczki

„Castrol" z... Gdańska

GDAŃSKIE Zakłady Rafineryjne zawarły z zachodnioniemiecką firmą „Burmah-Oil-Castrol" kontrakt na dostawę do RFN okrętowych olejów silnikowych. Pierwsza partia 250 ton oleju została już wyekspediowana. Olej wytwarzany jest z wysokiej klasy produktu bazowego z dodatkiem komponentów dostarczonych przez importera. W rezultacie wyrób otrzymuje światowej klasy atest firmy „Castrol" stanowiący przepustkę na najbardziej wymagające rynki międzynarodowe.

Zarówno gdańska rafineria jak i jej partner zainteresowane są rozwojem handlu olejem. Natrafia on jednak na istotną przeszkodę: brak specjalnego rodzaju beczek. Na rynku zachodnim obrót olejem w cysternach nie wchodzi w rachubę, natomiast sprowadzanie beczek komplikuje sprawę i obniża efektywność eksportu. Rafineria powinna mieć po prostu własną wytwórnię opakowań i takowa była przewidziana w programie inwestycyjnym. W ramach oszczędności ten stosunkowo drobny wydatek został jednak skreślony. Teraz trzeba wytwórnię beczek budować osobno, a na to konieczne są dewizy. Zakład dysponuje, co prawda, odpisem dewizowym, ale ten zużywany jest głównie na wydatki bieżące. Pomoc w realizacji inwestycji oferuje kontrahent zachodnioniemiecki, ale rafineria chciałaby znaleźć wspólników w kraju, licząc głównie na CPN i przedsiębiorstwa żeglugowe, zainteresowane odbiorem oleju w beczkach. (PAP)

PROSZĘ O GŁOS

Czy dyrektor boi się samorządu?

IDEA samorządu pracowniczego ukoronowana aktem prawnym najwyższej rangi w naszym państwie — ustawą sejmową, jakkolwiek nienowa w powojennej Polsce, odrodziła się na przełomie lat 1980/81 w bardzo złożonej sytuacji społeczno-politycznej. Toteż aspekt polityczny towarzyszył od pierwszej chwili tworzeniu się tej ustawy, która ostatecznie uchwalona przez nasz parlament nosi na sobie znamiona trwającej w tym czasie ostrej walki politycznej, walki w gruncie rzeczy o władzę, w tym również na najniższym szczeblu zarządzania gospodarką — w przedsiębiorstwie państwowym.

W czyim ręku władza, samorządu pracowniczego czy dyrektora? — ustawa zdaje się odpowiadać — samorządu, lecz ze sprawowaniem władzy łączy się odpowiedzialność, i tu ustawa jednoznacznie odpowiada — odpowiedzialność jednoosobowa dyrektora.

W tych warunkach, czy dyrektor przedsiębiorstwa boi się samorządu? — czy jego chce? — dużo się na ten temat pisze, a jeszcze więcej mówi.

Rzeczą charakterystyczną wszystkich publikacji jest z reguły przypisywanie cudotwórczej roli w gospodarce samorządowi pracowniczemu przy unikaniu ukazywania ujemnych stron tego organu przedsiębiorstwa. A jednak niebezpieczeństwa takie istnieją i mają konkretny wyraz. Oto np. od kierownictwa przedsiębiorstwa wymaga się dalekowzroczności i umiejętności mediacyjnych. Ma ono proponować złote środki w sytuacjach gdy interesy załogi i przedsiębiorstwa biegną jakoby różnymi drogami. Doświadczenia jugosłowiańskie i węgierskie wskazują, że samorząd przedsiębiorstwa ma znacznie krótszy horyzont czasowy aniżeli kierownictwo firmy.

Brak doświadczeń kadry kierowniczej w stawianiu oporu presji załogi na płace, zamiast na rozwój przedsiębiorstwa, niebezpieczeństwa to jeszcze bardziej pogłębia. Czyli krótko mówiąc dylemat; na co dać więcej? — na płace, czy na rozwój inwestycji, badań, ochronę środowiska itd. pozostaje często z góry przesądzony, którego skutki łatwo przewidzieć.

MOŻE warto zapytać samych siebie, czy hasło samorządności, idące wbrew światowej tendencji — nigdzie tak szeroko nie stosowane — nie wynika tylko z małoduszności i niewiary w to, że nie potrafimy stać się narodem pracującym w sposób zdyscyplinowany i normalny tak jak np. pracują Polacy za granicą.

Łączy się z tym niedoceniany aspekt psychologiczny. Bardzo wiele osób kojarzyło sobie, chociaż brzmi to nieprawdopodobnie, dzień wprowadzenia reformy z tym, że w dniu następnym zapełnią się wszystkie półki w sklepach towarami i zacznie się ruch w kierunku podwyżek płac. A jak rzeczywiście oceniają to robotnicy. Posłużę się tutaj opinią jednego z przedstawicieli zakładów, wygłoszoną w czasie dyskusji na posiedzeniu Komisji Reformy Gospodarczej i Polityki Ekonomicznej oraz Komisji Polityki Społecznej KC PZPR. „Reforma gospodarcza jak na razie zaczyna funkcjonować na biurkach dyrektorów i ministrów, robotnikom jest obojętne z reformą czy bez, zarabiają bez zmian. Ludziom brakuje pieniędzy na związanie końca z końcem. Nie może być mowy o tym, by nie dać w br. szans prowadzenia aktywnej polityki płacowej".

PODOBNIE jest z samorządem. Przypisywanie mu wspomnianej cudotwórczej roli może spowodować to, że dzień jego reaktywowania może być początkiem końca idei reformy wśród społeczeństwa. Trzeba sobie jasno powiedzieć i uświadomić, że samorząd sam przez się nie poprawi zachwianych proporcji gospodarczych ani wrażliwości przedsiębiorstwa na potrzeby ogólnospołeczne. Twierdzi się i słusznie, że samorząd jest niezastąpiony i nie odzowny w budzeniu podmiotowości załogi w przedsiębiorstwie. Może on rzeczywiście wywierać inspirujący i kontrolny wpływ na dyrekcję jednak nie na zasadach jakie wprowadziła ustawa o samorządzie. Chodzi tutaj przede wszystkim o status prawny dyrektora, oraz zakresy kompetencji i odpowiedzialności organów przedsiębiorstwa tj. dyrektora i samorządu. Zainteresowanym polecam bardzo dobre opracowanie dra Gerarda Bieńka, które ukazało się w „Rzeczpospolitej" nr 118 z dnia 1.6.1982 r. W tymże artykule dr Bieniek pisze, „że jeśli się zważy jak szeroki zakres uprawnień przyznano radzie pracowniczej oraz w jak istotnych kwestiach rada ta ma głos stanowiący, to w istocie zarządzanie przedsiębiorstwem przez dyrektora i samodzielne podejmowanie przez niego decyzji jest bardzo ograniczone, choć odpowiada jednoosobowo w przeciwieństwie do samorządu, który takiej odpowiedzialności nie ponosi. Nowa pozycja prawna dyrektora i inne prawne wyznaczniki tej pozycji uzasadniają potrzebę zagwarantowania pełnej stabilizacji na tym stanowisku i wyposażenie zainteresowanego w określone środki ochrony prawnej.

Nie od rzeczy zatem jest zadane wyżej pytanie, czy dyrektor boi się samorządu — czy może powinien — w świetle obowiązującej ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa.

Nazwisko i adres znane redakcji

Powstaje nowe miasteczko akademickie we Wrocławiu

NA placu Grunwaldzkim we Wrocławiu, który w okresie powojennym stał się ośrodkiem kilku wyższych uczelni i domów akademickich — powstaje nowy zespół wysokich domów studenckich. Trwają roboty przy dwóch pierwszych wieżowcach akademickich przeznaczonych dla Uniwersytetu Wrocławskiego. Zamieszka w nich ponad 1100 studentów.

Nowe akademiki będą — po biurowcu „Politeoru" przy ul. Powstańców Śląskich — najwyższymi obiektami w stolicy Dolnego Śląska. Wieżowiec pierwszy o 19 kondygnacjach będzie miał wysokość 60 metrów, zaś budowany w pobliżu drugi budynek będzie o 20 metrów wyższy. Oba gmachy połączone zostaną tzw. łącznikiem, w którym znajdą miejsce urządzenia techniczne, stacja transformatorów itp., oprócz dobrze wyposażonych pokojów dla studentów, w obu akademikach znajdować się będą sale telewizyjne, kawiarnie, kioski „Ruchu", kluby zainteresowań i przychodnia lekarska.

Autorem oryginalnego projektu jest dr inż. Marian Barski i mgr inż. Krystyna Barska z Zakładu Studyjno-Projektowego Politechniki Wrocławskiej, a inwestorem — Zarząd Inwestycyjny Szkół Wyższych.

Radar „prześwietlił" wawelskie wzgórze

NIECODZIENNY eksperyment odbył się 28 ub.m. na dziedzińcu arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu. Ekipa pracowni teledetekcji krakowskiego Przedsiębiorstwa Geodezyjnego zademonstrowała — po raz pierwszy na wawelskim wzgórzu — praktyczne działanie aparatury do podpowierzchniowego obrazowania radarowego. Aparatura ta zakupiona została w USA ze środków Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa i służy do nie niszczącego badania struktur wgłębnych. Wznoszące się ok. 22 m nad doliną Wisły wapienne wzgórze zostało „prześwietlone" radarem, zaś wyniki tego zabiegu skonfrontowane z dotychczasowymi ustaleniami i przypuszczeniami archeologów. Wstępne wyniki tej konfrontacji wydają się potwierdzać obecny stan wiedzy archeologicznej o Wawelu; na dokładniejsze opracowania trzeba jednak poczekać. Na razie praktycznym rezultatem radarowej penetracji wapiennej skały jest wyznaczenie miejsc, obok Smoczej Jamy w których bezpiecznie, bez obawy natknięcia się na skałną szczelinę można posadowić elementy betonowe projektowanej promenady wawelskiej. W przyszłości, dzięki zastosowaniu obrazowania radarowego powstanie dokładna mapa geologiczna całego wzgórza.

Zdaniem uczonych

Energia z wiatru i słońca w Polsce bez szans?

DO „CHWYTLIWYCH" dziennikarsko tematów należy m. in. sprawa nowych źródeł energii, zwłaszcza energii słonecznej i wiatrowej. Wizja Polski upstrzonej turbinami wiatrowymi na każdym pagórku i lśniącej olbrzymimi płaszczyznami zwierciadeł słonecznych nieraz przewijała się przez łamy prasy. Czy podobne koncepcje mają racjonalne podstawy?

NAROSŁE wokół tej kwestii mity rozwiewają dość kategorycznie specjaliści z Komitetu Problemów Energetyki Polskiej Akademii Nauk. Odnośnie wykorzystania energii słonecznej nie widzą oni dla niej w Polsce, przynajmniej do końca naszego wieku, innego zastosowania niż do ogrzewania np. basenów kąpielowych i indywidualnych urządzeń jak np. rolnicze suszarnie. Ze względów klimatycznych potrzeby w zakresie ogrzewania są w Polsce znacznie większe niż np. w Europie zachodniej (na której przykład często powołują się zwolennicy heliotermii), a warunki nasłonecznienia z kolei znacznie gorsze niż np. na południu Francji. Energia słoneczna — wskazują specjaliści — musiałaby więc być znacznie droższa, zwłaszcza, że wymaga ona konwencjonalnego wsparcia energetycznego. Do pełnego obrazu sytuacji trzeba dodać znaczne straty ciepła w pomieszczeniach, które przy heliotermii musiałyby zostać ogrzaniczone do 1/3—1/4 strat normatywnych — w Polsce wysokich i w dodatku znacznie przekraczanych.

A co z wiatrem? I tu, zdaniem fachowców z PAN, rzecz polega na nieporozumieniu. W silniku wiatrowym moc jest proporcjonalna do 3 — potęgi prędkości wiatru, która w Polsce osiąga średnio ok. 3 m/sek. Za granicą elektrownie wiatrowe stosowane są w miejscach, gdzie średnia prędkość wiatru wynosi ok. 7—9 m/sek. — a trzykrotnie większa od naszej prędkość wiatru oznacza 27 razy większą i tylekroć tańszą produkcję energii.

W DODATKU — twierdzą specjaliści — nie prowadzi do celu budowanie tanich i prymitywnych wiatraków bez (kosztownej zresztą) automatyki rozruchowej kierunkowej i przeciwburzowej oraz regulacji napięcia i akumulacji energii. Warunki korzystne dla energetyki wiatrowej panują w ocenie badaczy tylko na niewielkich skrawkach Wybrzeża i na Podgórzu — a dopiero masowa produkcja stosownych urządzeń potaniałaby je do granic opłacalności. Wniosek? Silniki wiatrowe w Polsce, gdzie może w dodatku bez większych kłopotów dotrzeć niemal wszędzie sieć elektryczna, mogą być stosowane jedynie lokalnie — w postaci prostych urządzeń np. nawadniających. Również duże silniki, napędzane energią wiatru, mogą — z uwagi na zbyt niskie jego prędkości — znaleźć jedynie wyjątkowe i odosobnione możliwości zastosowania.

By wyczerpać temat, wspomina się też niekiedy o geotermii; prowadzono w tym kierunku lokalne badania. W ocenie Komitetu Problemów Energetyki PAN, również ten kierunek pozyskania energii nie ma w naszym kraju większych szans: nie rozpoznano dotychczas wielkich podziemnych zbiorników ciepła na dostępnej głębokości. Małe źródła cieplicowe mają przeważnie wody mineralne, kwalifikujące się przede wszystkim do celów leczniczych; z kolei nieliczne termy o wodzie czystej wymagają przeprowadzenia dokładnego rachunku zysków i strat, płynących z ich ewentualnego energetycznego wykorzystania.

WRESZCIE biogaz — energia z odpadów. Tą zyskuje akceptację uczonych, wprawdzie nie dla swej efektywności (fermentacja w naszym klimacie pochłania wiele wytworzonego gazu na „własne" podgrzewanie), lecz przede wszystkim ze względów ochrony środowiska: korzystnego wykorzystania wielkiej ilości odpadów roślinnych i zwierzęcych.

W OBSZERNEJ ekspertyzie PAN poświęconej współczesnym i perspektywicznym problemom polskiej energetyki i kierującej się przede wszystkim rachunkiem ekonomicznym, stwierdza się nie bez racji, że należyte wykorzystanie istniejącego „odpadowego" ciepła, a także odpadowych surowców i materiałów może w Polsce dać oszczędności energetyczne znacznie większe, niż wszystkie „nowe" energie razem wzięte.

PIERWSZE w kraju szkolenie żeglarskie dla głuchoniemych nad Jeziorem Dominickim zorganizował Ogólnopolski Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego w Boszkowie (woj. leszczyńskie). Uczestnikami obozu są pracownicy Spółdzielni „Metalowiec" z Poznania. Doświadczenia zdobyte podczas zgrupowania posłużą w opracowywaniu nowych znaków języka migowego, które są potrzebne przy zdobywaniu wodniackich umiejętności.

(CAF — R. Królak)

Akademicka Służba Zdrowia

Potrzeba wsparcia

W KLUBIE studenckim „Kubuś" z inicjatywy Rady Okręgowej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Szczecinie odbyło się uroczyste spotkanie z okazji XXX-lecia Akademickiej Służby Zdrowia połączone z wręczeniem długoletnim pracownikom ASZ organizacyjnych odznaczeń i nagród. Z ramienia związku za poświęcenie i autentyczne zaangażowanie lekarzom i personelowi poradni gorąco podziękował **Jarosław Wodejko**, wiceprzewodniczący RO SZSP. Następnie przedstawiciele SZSP w dowód uznania z podziękowaniem za trud wręczyli odznaczenia i nagrody. Honorowe odznaki SZSP otrzymali: **Wiesława Mync, Eugenia Pająk, Irmina Grodziewska, Stanisława Spohn, Józefa Brońska, Krystyna Krych, Krystyna Malecka, Halina Misiuk, Józefa Chmurzyńska, Janina Grażka, Krystyna Kowalska.** Ponadto wyróżniający się pracownicy Akademickiej Służby Zdrowia otrzymali nagrody.

W imieniu nagrodzonych kierowniczka ASZ dr Wiesława Mync serdecznie podziękowała za pamięć i wyrazy uznania, i za wszystkie „dziękuję", tak rzadko słyszane z ust pacjentów po zakończeniu leczenia. Niestety żacy nie doceniają wysiłku medyków i bardzo szybko zapominają o tych, którzy przy wrócili im zdrowie.

W dalszej części swojej wypowiedzi pani doktor pokrótce przypomniała historię powstania przychodni akademickiej w Szczecinie.

A ZACZĘŁO się wszystko w 1949 roku kiedy to przy al. Piastów w jednym pokoju rozpoczął pracę mały punkt lekarski w skład, którego wchodzili jedynie lekarz i pielęgniarka. Ale dzięki ofiarności m. in. **prof. Giedrojcia i prof. Babińskiego,** którzy zdobyli odpowiednie fundusze i wyposażenie stworzono w Szczecinie przychodnię studencką z prawdziwego zdarzenia, która w miarę upływu lat coraz bardziej się rozrastała. Rozwój akademickiego lecznictwa, bynajmniej nie był procesem ciągłym, a następował skokowo. Były lata zastoju, ale były i lata intensywnej rozbudowy.

Aktualnie poradniami sprawującymi opiekę nad ok. 14 tysiącami żaków administruje 4 szczecińskie wyższe uczelnie (PAM, PS, AR, WSP) mimo to kłopotów z zapewnieniem odpowiednich warunków do skutecznego leczenia jest nie mało. I tak np. przychodnia WSP nie posiada telefonu tylko dlatego, iż pan kierownik Domu Studenta „Bakałarz" nie chce zezwolić na podłączenie aparatu, PS ma problemy z podłogą w gabinecie stomatologicznym, która się „wali", a na AR w nowo oddanej do użytku placówce sypią się ściany. Nadal też oczekuje się na Izbę Chorych. Poza tym brak jest odpowiedniej aparatury oraz występują niedobory kadrowe, które prawdopodobnie zostaną uzupełnione świeżą partią tegorocznych absolwentów PAM. Są także problemy z umożliwieniem skorzystania z pływalni chorym studentom bezwzględnie potrzebującym tej formy leczenia.

Oprócz kłopotów kierowniczka ASZ wymieniła i osiągnięcia. Do takich można zaliczyć istnienie w Szczecinie trzech studenckich żłobków dla ok. 120 dzieci, a po oddaniu do użytku nowego akademika WSP uruchomiony zostanie i czwarty.

Dr W. Mync podkreśliła także znaczenie aktywnej pomocy ze strony działaczy Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, którzy często wychodzą z własnymi cennymi inicjatywami.

Bardzo cenny m. in. jest projekt wykorzystania poza sezonem świnoujskiego obiektu wypoczynkowego Biura Podróży i Turystyki SZSP „Almatur" do celów leczniczych.

(gasz)

ALISTAIR MacLEAN

Przekład: Robert Ginalski

83

— Dla mnie ma. — Powiedziała to chłodno, obojętnie, jakby jej słowa nie miały specjalnego znaczenia. — I jeszcze jedno. Powiedziałeś, że w ciągu kilku godzin wszyscy się o tym planie dowiedzą. Telegrafiści, których Carreras wpakował na „Ticonderoga" dowiedzą się natychmiast. I natychmiast prześlą te wieści na „Campari", dla Carrerasa.

— Jak wyjdę z kabiny radiowej, to już nikt nie skorzysta więcej z tego nadajnika.

— Zgoda. Więc go rozbijesz. Już samo to powie Carrerasowi, co zrobiłeś. A nie możesz rozbić każdego odbiornika na „Campari". Na przykład nie dostaniesz się do tego w salonie. Mówisz, że wszyscy się dowiedzą. Znaczy to, że dowie się także generalissimus i jego rząd. A wtedy wszystkie stacje na jego wyspie nie będą nadawać nic innego, jak tylko te wiadomości. Carreras musi to usłyszeć.

Nic nie odrzekłem. Pomyślałem mętnie, że musiałem chyba stracić naprawdę dużo krwi. Jej głowa pracowała dziesięć razy szybciej i sprawniej niż moja. Co nie znaczy, żeby przez to była bardziej sprytna.

— Ty i bosman — ciągnęła — jesteście bardzo pewni tego, że Carreras nie zostawi nas — załogi i pasażerów — przy życiu. Pewnie dlatego, że nie można sobie pozwolić na zostawienie żadnych świadków, że generalissimus nie miałby z tych pieniędzy żadnych korzyści, ze względu na nieprzychylną reakcję całego świata, gdyby świat się dowiedział, co on zrobił. Pewnie...

— Reakcja! — przerwałem. — Reakcja! Następnego dnia o świcie za itałyby do niego amerykańskie i brytyjskie siły powietrzne i morskie, i to by był koniec generalissimusa. Nikt by nie podniósł ręki, żeby mu pomóc, nikt by nie kiwnął palcem. Oczywiście, że nie może pozwolić, żeby ktokolwiek o tym wiedział. Byłby skończony.

Nawet nie może pozwolić, żeby ludzie wiedzieli, że w ogóle próbował? Więc jak tylko Carreras dowie się, że nadałeś S.O.S., to pozbędzie się wszystkich świadków... ostatecznie... odstąpi od planu, przesiądzie się na ten drugi, czekający obok statek i tyle.

Stałem nic nie mówiąc. Mój umysł był przytępiony, ociężały i zmęczony, a moje ciało jeszcze bardziej. Próbowałem sobie wmówić, że to efekt narkotyku, którym mnie naszpikował Marston, ale to nie było to, wiedziałem że to nie to, poczucie klęski jest najlepszym środkiem nasennym. Nie wiedząc co mówię, stwierdziłem: — Przynajmniej byśmy uratowali złoto.

— Złoto! — Trzeba być córką milionera, żeby z taką pogardą wymawiać słowo „złoto" — Kto by dbał o całe złoto świata? Czym jest złoto w porównaniu z twoim życiem, z moim, moich rodziców i życiem wszystkich ludzi na „Campari"? Mówiłeś, że ile złota wiezie „Fort Ticonderoga"?

— Słyszałeś. Sto pięćdziesiąt milionów dolarów.

— Sto pięćdziesiąt milionów! Tata mógłby to podjąć w ciągu tygodnia, a jeszcze by mu zostało drugie tyle

— Szczęśliwy tatuś — mruknąłem. Zaczynałem chyba majaczyć.

— Co powiedziałeś?

— Nic. Nic. Kiedy wymyśliliśmy to z MacDonaldem, to wydawało nam się, że to świetny pomysł, Susan.

— Przykro mi. — Chwyciła moją prawą dłoń w swoje ręce i ścisnęła ją. — Naprawdę bardzo mi przykro, Johnny.

— Skąd ty właściwie wzięłaś tego „Johnny'ego? — wymamrotałem.

— Podoba mi się. Co jest dobre dla kapitana Bullena... twoje ręce są lodowate — krzyknęła cicho. — I drżysz. — Delikatne palce wsunęły się pod mój kaptur. — Masz rozpalone czoło. Temperaturę i gorączkę. Jesteś chory, chory. Wracaj do ambulatorium, Johnny, Proszę cię.

— Nie.

— Proszę!

— Daj ty mi spokój, kobieto. — Z trudem oderwałem się od wentylatora. — Chodź.

— Dokąd idziesz? — Szybko stanęła obok mnie, wsunęła mi dłoń w rękę, a ja byłem rad z tego oparcia.

— Cerdan. Nasz tajemniczy pan Cerdan. Zdajesz sobie sprawę, że praktycznie nic nie wiemy o panu Cerdanie... z wyjątkiem tego, że leży sobie spokojnie i pozwala innym pracować? Carreras i Cerdan... oni tu są chyba najważniejsi. Może Carreras nie jest jednak szefem.

(cdn)

Znów gramy z Włochami

Powtórka... eliminacji w półfinale

WŁOCHY — BRAZYLIA 3:2 (2:1). Bramki zdobyli dla Włoch: Paolo Rossi — 3 (w 5, 25 i 75 min.); dla Brazylii — Socrates w 12 min. i Falcao w 68 min. Widzów 44 tys. Włosi awansowali więc do półfinału, w którym spotkają się z polskimi piłkarzami — rywalami z I gr. eliminacyjnej.

TABELA GRUPY „C"

1. Włochy	4:0	5—3
2. Brazylia	2:2	5—4
3. Argentyna	0:4	2—5

PIŁKARZE Brazylii i Włoch uraczyli komplet widzów na stadionie Sarria w Barcelonie, a także miliony telewidzów, wspaniałym widowiskiem. Mecz mimo 35-stopniowego upału toczył się w zawrotnym tempie, akcje podbramkowe zmieniały się jak w kalejdoskopie, piłkarze grali z olbrzymią wolą walki i ambicją. Dramaturgii tego meczu nie powstydziłby się chyba sam Alfred Hitchcock.

WŁOSI, którym awans do półfinału dawało tylko zwycięstwo, ruszyli do natarcia od początku meczu. Już w 5 min. po centrze Antonio Cabriniego, Paolo Rossi po raz pierwszy w tym meczu pokonał Waldira Pereza. Trzykrotni mistrzowie świata odpowiedzieli celnym trafieniem. Po 7 dalszych minutach gry — na listę strzelców wpisał się kapitan „canarinhos" — Socrates. W 25 min. do akcji ponownie wkroczył Paolo Rossi, przechwycił piłkę rozgrywaną między Leandro i Toninho Cerezo i Waldir Perez znów wyjmował piłkę z bramki. Po raz drugi Brazylijczycy doprowadzili do wyrównania w 68 min. Występujący w AS Roma Roberto Falcao znalazł lukę w szeregach włoskiej obrony i strzałem z dystansu pokonał Dino Zoffa. Ożyły więc znów nadzieje Brazylijczyków, których wynik remisowy wprowadzał do półfinału. Ale ostatnie słowa nie powiedział piłkarz Juventusu Turyn, gwiazda poprzednich mistrzostw świata w Argentynie — Paolo Rossi. W 75 minucie przytomnie skierował do brazylijskiej bramki piłkę po zagraniu Marco Tardelliego.

Napięcie na trybunach sięgało zenitu. Czy Brazylijczycy doprowadzą do wyrównania? Do ostatniej sekundy nie rezygnowali oni z uzyskania korzystnego rezultatu. W końcówce dochodziło momentami niemal do oblężenia bramki Dino Zoffa, ale kapitan reprezentacji Italii, występujący po raz 94 w drużynie, nie dał się zaskoczyć.

Piłkarze włoscy w tym meczu zostali ukarani 2 żółtymi kartkami — Claudio Gentile i Gabriele Oriali. Gentile otrzymał już drugą żółtą kartkę w tych mistrzostwach i chyba nie wystąpi w meczu z Polską (zadecyduje o tym komisja dyscyplinarna FIFA).

Opinia Z. Bońka

„Awans był najważniejszy"

„AWANS był naszym celem i cel ten osiągnęliśmy — powiedział Zbigniew Boniek. Niektórzy uważają, że mecz z ZSRR nie był piękny. Nie był rzeczywiście, ale czy zadowoliłoby nas stwierdzenie: przegrali po pięknej grze. Cel uświęca środki, graliśmy tak, aby znaleźć się w gronie półfinalistów".

Polonia też kibicuje

Gratulacje z Australii

POLSKA Agencja Prasowa otrzymała teleks od naczelnego redaktora wychodzącego w Sydney tygodnika Polonii australijskiej „Herald Polski" z serdecznymi gratulacjami z okazji awansu polskiej drużyny do półfinałów piłkarskich mistrzostw świata. Redaktor naczelny tego tygodnika, ukazującego się w języku polskim i angielskim — Aleksander Nash-Nasielski poinformował, iż występy piłkarskiej reprezentacji Polski w mistrzostwach świata są z dużym zainteresowaniem śledzone przez Polaków zamieszkałych w Australii. Po remisowym wyniku z drużyną ZSRR, który dał Polsce awans do półfinału, postanowiono wydać specjalną edycję tygodnika „Herald Polski" poświęconą występom naszej drużyny w hiszpańskich mistrzostwach.

Najwaleczniejsi

PODCZAS tegorocznych mistrzostw świata prowadzona jest specjalna klasyfikacja — najbardziej walecznych piłkarzy. Zwycięzcy otrzymają specjalne nagrody, ufundowane przez „Hanco Central". Aktualnie na czele jest Giresse (Francja) — 6 pkt., wyprzedzając Latę (Polska) — 5 pkt. oraz Strachana (Szkocja) i Geretsa (Belgia) — po 4 pkt.

Kolarskie MP juniorów i IX OSM

Z. Nocny w reprezentacji na MŚ

W SOBÓTCE (woj. wrocławskie) odbyły się mistrzostwa Polski juniorów w kolarstwie szosowym, w ramach których rozegrano jednocześnie zawody IX Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. W wyścigu na dystansie 120 km zawodnik Zootechnika Kołbacz — Zbigniew Kaczała wywalczył brązowy medal, a w wyścigu na czas jego klubowy kolega — Zbigniew Nocny był piąty. Po tych zawodach Z. Nocny powołany został do reprezentacji Polski na szosowe mistrzostwa świata juniorów, które rozegrane zostaną we Włoszech w dniach 19—26 bm. W klasyfikacji klubowej Zootechnik sklasyfikowany został na II miejscu, Arkonia na 18, Chemik Police na 25. W punktacji województw Szczecin zajął 3 lokatę. (jg)

Pożegnanie Tele Santany

„Graliśmy twórczy futbol"

PO raz ostatni w spotkaniu z dziennikarzami wziął udział trener reprezentacji Brazylii Tele Santana. Jego drużyna została wyeliminowana już z dalszych rozgrywek. Na pożegnanie przedstawiciele prasy przygotowali trenerowi brazylijskiemu prawdziwą owację, nagradzając oklaskami piękną grę Brazylijczyków, którzy byli jednymi z bohaterów Mundialu-82.

„Chciałbym podziękować prasie radiu i telewizji wszystkich krajów za bardzo dobre recenzje, jakie wystawiali naszej drużynie — powiedział Tele Santana. Dzisiaj atakowaliśmy, mieliśmy dużo okazji na odniesienie zwycięstwa, ale niestety zabrakło skuteczności strzeleckiej. Nasza porażka nie jest rezultatem błędnej taktyki, ale przede wszystkim błędów poszczególnych graczy. Nasza koncepcja futbolu opiera się na bardzo prostej zasadzie. Pozwalamy każdemu z piłkarzy wykazać swą inicjatywę. Graliśmy więc futbol — jeżeli można tak powiedzieć — twórczy. Założenia taktyczne są tylko pewnymi ramami gry, ale o treści decyduje talent, inicjatywa i ambicja każdego z graczy. Niestety kilku naszych zawodników zagrało słabiej. Przed mistrzostwami świata nigdy nie mówiliśmy, że tu w Hiszpanii odniesiemy zwycięstwo. Przestaliśmy najlepszych graczy, takich obecnie mamy w Brazylii i chociaż nie udało nam się wejść do finału, zademonstrowaliśmy nasz styl gry. Cieszy nas, że zdaniem znawców piłkarstwa pokazaliśmy dobry futbol".

— Jak ocenia pan dalsze szanse Włochów? — pytali dziennikarze.

„Jeśli w półfinale przeciwko Polsce zagrają tak, jak przeciwko Argentynie i Brazylii — to myślę, że mogą zwyciężyć, a nawet zdobyć tytuł mistrza świata, ale jeśli będą grać tak jak w pierwszej fazie — nie mają szans"

Migawka z meczu Polska — ZSRR

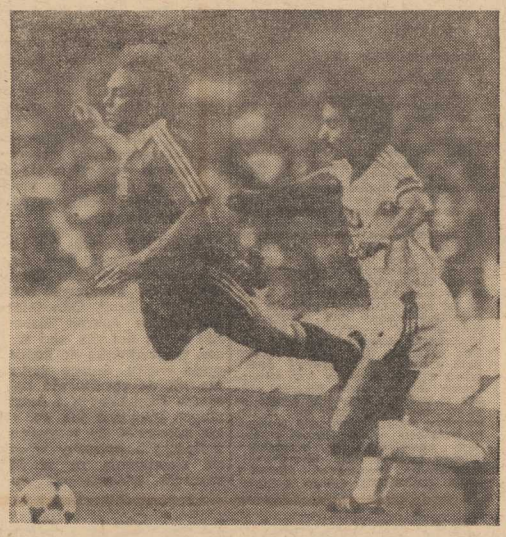

NA ZDJĘCIU: w akcji A. Buncol (Polska) — z lewej i Aleksander Czwadze (ZSRR). CAF—AP—telefoto

Tego jeszcze nie było

„Optymisty" JK AZS wygrywają w Myśliborzu

ZAKOŃCZONE ubiegłej niedzieli X Ogólnopolskie Regaty im. Leonida Teligi w Myśliborzu przyniosły niemałą sensację. Od wielu lat niepokonani w klasie „Optymist" żeglarze „Arki" Gdynia i myśliborskiego „Szkunera" ulegli tym razem najmłodszym żeglarzom szczecińskiego JK AZS, zdobywając w klasie „Optymist" wie czysty Puchar im. Stanisława Teligi i gromadząc na swoim koncie 3237 pkt. Na drugim miejscu sklasyfikowano „Arkę" — 3022 pkt., na trzecim „Szkunera" — 2517 pkt., a na kolejnych: JKW Poznań — 2232 pkt., Pogoń — 1296, „West" z Gorzowa — 648 i „Hermesa" Gryfino — 266 pkt. Indywidualnie w tej klasie zwyciężyła szczecinianka Emilia Chmielewska (JK AZS), a ze szczecińskich zawodników następny był Wojtek Boehm — 4 miejsce.

W KLASIE „Cadet" zwyciężyła załoga Roberta Tobolskiego z Jackiem Gębarowskim („Szkuner"), wyprzedzając dwie załogi JK AZS Macieja Karpińskiego z Robertem Cielasem i Roberta Kozłowskiego z Konradem Majchrzykiem.

W klasie „OK Dinghy" dwa pierwsze miejsca zdobyli zawodnicy „Arki" Tomasz Dobrzycki i Tadeusz Bartlewski, a na trzecim miejscu sklasyfikowano Marka Muzykiewicza z Pogoni.

Natomiast w klasie „420" triumfowała załoga Pogoni: Dariusz Kosecki z Grzegorzem Pawlakiem. Łącznie w regatach startowało ponad 100 zawodników, a w klasyfikacji drużynowej ostatecznie zwyciężył Myślibórz — 4962 pkt., przed JK AZS — 4845 pkt. i „Arką" — 4086 pkt. (Ag)

W grupie „B"...

MECZ Anglia — Hiszpania w Madrycie zakończył ćwierćfinały mistrzostw świata. Spotkanie to przyniosło wynik 0:0. W wyniku tego remisu do półfinału z grupy „B" zakwalifikowali się mistrzowie Europy — piłkarze RFN.

KOŃCOWA TABELA GRUPY „B"

1. RFN	3:1	2—1
2. Anglia	2:2	0—0
3. Hiszpania	1:3	1—2

Opinia D. Zoffa

Historyczny mecz

DINO ZOFF: „Od 13 lat występuję w reprezentacji Włoch i rozegrałem już ponad 100 spotkań. Zwycięstwo nad Brazylią ma dla nas wszystkich znaczenie historyczne. Tego meczu nie można porównywać z żadnym innym. Szczególnie trudne były ostatnie minuty, kiedy to piłkarze brazylijscy rzucili się do ataku.

Jeśli idzie o mecz półfinałowy z Polską, to mogę powiedzieć jedno — postaram się nie wpuścić ani jednej bramki. Grę zespołu polskiego, jego wszystkie silne i słabe strony znamy doskonale, ponieważ z Polakami spotykaliśmy się wielokrotnie"

Medale MŚ dla europejskiego kwartetu

PRZED NAMI ostatnie dni futbolowej „corridy" na stadionach Hiszpanii, dni decydujące o ostatecznym podziale czterech medali, które rozda między siebie europejski kwartet w składzie: Polska, Włochy, RFN, Francja.

Przed tą decydującą rozgrywką piłkarski świat jest zagubiony. Świat bowiem na Brazylię, wierzył w Argentynę, dawał ogromne szanse reprezentacji Anglii, widział wśród medalistów „jedenastkę" ZSRR. Tymczasem spośród piłkarskich potęg do medalowej strefy przedostała się niezbyt efektownie tylko RFN.

NAJWIĘKSZĄ sensacją, szlagierem nr 1 tych mistrzostw jest bez wątpienia wczorajsze wyeliminowanie z dalszych gier drużyny Brazylii, która faszynowała swą finezyjną, świetną technicznie grą. Nie starczyło jej jednak sił by wygrać z Włochami, którzy przecież nie tak dawno — wraz z Polakami — zbierali marne noty, a I grupę eliminacyjną MŚ określano jako najsłabszą na mistrzostwach. Dziś ta „najsłabsza" grupa ma w medalowej strefie dwóch swoich przedstawicieli.

Konfrontacja na hiszpańskich stadionach odesłała do lamusa wszelkie futurologiczne przewidywania. Preludium, które świadczyło o tym, że te mistrzostwa będą mistrzostwami niespodzianek, mieliśmy już w eliminacjach. Wtedy jednak, mimo licznych zaskakujących rezultatów faworyci zdołali się wybronić i praktycznie rzecz biorąc nie mieliśmy żadnego sensacyjnego wyeliminowania. W ćwierćfinałach zawirowało jednak na dobre i w tej chwili mamy zupełnie nową sytuację przed decydującą rozgrywką. Stawia ona w innym świetle sprawę mistrzowskiego tytułu. Inaczej patrzymy też na szanse biało-czerwonych...

NIE da się ukryć, iż mimo że nasi piłkarze chcieli by doszło do meczu Polska — Brazylia, mimo iż wcześniej udawało nam się z tą drużyną wygrywać, to jednak odczuwaliśmy pewien kompleks Brazylijczyków. Nawet sam A. Piechniczek, od początku wielki optymista, gdy wchodziła jeszcze ewentualność gry z Brazylią uznał za celowe zaasekurować się. Stwierdził on m. in. iż bez względu na dalsze losy zespołu, sam awans do strefy medalowej jest sukcesem. Jest to oczywiście opinia w pełni słuszna, którą podziela na pewno cała Polska. Użycie jednak słów — bez względu na dalsze losy zespołu, świadczy iż nasz trener z tym rywalem na sukces nie liczył. Podobnie zresztą jak i cała masa sympatyków piłki nożnej w naszym kraju. Tymczasem okazało się, że „nie taki diabeł straszny..."

DZIŚ więc — jak wspomnieliśmy — na szanse biało-czerwonych w medalowej czwórce patrzymy nieco inaczej. Z drużyną włoską jesteśmy bardziej oswojeni, lepiej ją znamy. Oczywiście — przy utrzymaniu przez Włochów aktualnej formy niczego to nie przesądza. Fakt ten otwiera jednak przed Polakami nowe szanse, szanse o których przed wyjazdem na MŚ nie śnili chyba nawet najwięksi optymiści, szanse na występ w meczu o mistrzostwo świata.

Pamiętajmy jednak, że są to w tej chwili — przed medalowymi meczami — tylko szanse, które mają również i nasi rywale... (jg)

Nasz komentarz

Lekkoatletyka

M. Bąk mistrzynią Polski

PRZEZ trzy dni Lublin gościł najlepszych lekkoatletów kraju, którzy rozgrywali tu walkę o tytuły mistrzów Polski. W imprezie tej startowali także zawodnicy z klubów naszego województwa. Najlepiej spisała się spośród nich Maria Bąk (Pomorze Stargard) która na dystansie 3000 m zajęła pierwsze miejsce z czasem 9.08.02. Poza M. Bąk także dobrze wypadł Wojciech Spychalski (Budowlani), który wśród najlepszych trójskoczków w kraju zajął V miejsce z wynikiem 15,83 m. W konkurencji tej zwyciężył S. Oporski (Gwardia Warszawa) uzyskując odległość 16,35. (k)

TEATRY

NIECZYNNE.

KINA

COLOSSEUM (tel. 458-18) — „Zemsta różowej pantery" g. 16, 18, 20 — ang., l. 12 (wtorek i środa); **KORAB** — „Anna i wampir" g. 17, 19 — pol., l. 18 (wtorek i środa); **KOSMOS** (tel. 380-04) — „Zemsta po latach" g. 9, 11.30, 14, 16.30, 19 — kanad., l. 15 (wtorek i środa); **BAŁTYK** (tel. 733-36) — „Przygody Ali Baby i 40 rozbójników" g. 13 — radz., l. 12; „Taksówkarz" g. 19 — USA, l. 18 (wtorek i środa); **POLONIA** (tel. 221-83-4) — wtorek: „Tajemnica szyfru Marabuta" g. 15 — pol.; „Zandarm w Nowym Jorku" g. 16.30, 18.30 — fr.; **PIONIER** (tel. 475-92) — „Pampalini, Yeti" g. 17 — pol.; „Prawo i pięść" g. 15 — pol., l. 15; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 18, 20 — USA, l. 15; środa: „Na dworze króla Tuszynka" g. 10, 17; „Akcja Bororo" g. 11, 13 — CSRS; „Porwanie Sawoi" g. 15, 18 — pol., l. 12; „Mistrz kierownicy ucieka" g. 20; **PAŁAC MŁODZIEŻY** — „Wielka podróż Bolka i Lolka" g. 16 — pol.; **MARS** — „39 stopni" g. 17, 19 — ang., l. 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Piękne dzieciństwo" g. 17.30 — radz.; „Zapach psiej sierści" g. 19.30 — pol., l. 15; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Zagubiony wśród ludzi" g. 17.30 — radz., l. 15; „Hair" g. 19.30 — USA, l. 15; **1 MAJ** (Zdroje) — „Krab i Joanna" g. 18 — pol., l. 15; **BAJKA** (Police) — „Gang Olsena wpada w szał" g. 18.45 — duński, l. 12; „Czarcie legowisko" g. 17 — radz., l. 12; **ROBOTNIK** (Pyrzyce) — „Czarne i białe w kolorze" — l. 15; **WISŁA** (Goleniów) — „Parszywa dwunastka" — USA, l. 18; „Co będzie z nami" — NRD, l. 15; **INA** (Stargard) — „Mężczyzna w peruce" — NRD; **DAR** (Stargard) — „Skrzydełko czy nóżka" — fr.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: STAROMŁYŃSKA 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Sztuka polska XX-lecia międzywojennego; Władztwo Książąt Pomorskich; Dziecko w sztuce — g. 11—17; **STAROMŁYŃSKA 1** — Polskie malarstwo współczesne; Dzieci Pomorza Zachodniego malują — g. 11—17; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne (ze zbiorów własnych); Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki zachodniej; Współczesne malarstwo marynistyczne — g. 11—17; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce — g. 11—17; **KLUB GARNIZONOWY** — Wawrzyniaka 5 — Wystawa fotograficzna Janusza H. Kowalewskiego — g. 10—18; **ZAMEK** — „Architektura człowiek, środowisko" — g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — III Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Zdroje: WEWN — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DLA DZIECI — ul. św. Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — Jedn. Narodowej 12 — g. 20—7. NAD ODRĄ 10 — g. 8—16

APTEKI

KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO 17 (dod. odtrutki) — tel 372-75; AL. WOJ. POLSKIEGO 17 — tel. 352-81; AL. WOJ. POLSKIEGO 134 — tel. 749-00; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 448-46 — g. 7—18;

KOLEJOWA — tel. 935;

USŁUGOWA — tel. 428-14 i 473-15 g. 7—15;

RUCH STATKÓW — tel. 918;

STAN DRÓG — tel. 989 — g. 7—21

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999; POGOTOWIE MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; POGOTOWIE DROGOWE — tel. 981; POGOTOWIE DŹWIGOWE — tel. 982; POGOTOWIE ELEKTROWNI — tel. 991; POGOTOWIE GAZOWE — tel. 992; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — tel. 994; POGOTOWIE LOKATORSKIE — tel. 986.

TELEWIZJA

PROGRAM I

16.40 Kwadrans z Artelem 17 Dziennik 17.30 Klinika zdrowego człowieka. 17.50 „Opowiastki" — telefilm niej. 18 Interstudio 18.30 „N'e bądźmy neptkami" — program publicystyczny. 18.50 Dobranoc. 19. Kącik humoru — Don Juan. 19.30 Dziennik 20.15 Teatr TV „Poczdam 1945" 21.55 „Słowo się rzekło" pr. publ. rolnej. 22.40 Dziennik 23 Melodie na dobranoc

PROGRAM II

17 J. rosyjski. 17.30 J. francuski 18 Gwiazdy Sopotu. 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik 20.15 Wtorek melomana 21.15 Szczecin na animie „Dwójki" — żeglarskie wyprawy. 22.15 Kwadrans z „Artelem.

ŚRODA

PROGRAM I

9 Teleferie. 10 „Jak wprowadzać reformę gospodarczą". 15.25 NURT — spotkania klasowe. 16.55 Program dnia. 17 Dziennik 17.30 Losowanie Małego i Expresa Lotka. 17.45 Mini-portrety — Krystyna Giżowska. 18 Wojskowy program historyczny. 18.30 Przyroda polska — gągoł krzykliwy. 18.50 Dobranoc. 19 Rolnicze rozmowy. 19.10 „Liczą się fakty" 19.20 Nowi pięciolinii. 19.30 Dziennik. 20.15 Film fr. „Zakazane zabawy". 21.40 Spotkanie z Bogną Sokorską. 22.20 Dziennik. 22.40 „Wędliny na torze przeszkód". 23 Melodie na dobranoc.

PROGRAM II

17.10 i 17.40 J. angielski. 18.10 Kino powtórzeń „Cyrki świata". 19 Kronika (lok.). 19.30 Dziennik. 20.15 Wieczór filmowy. 21.25 — TV leksykon filmowy — filmy płaszcza i szpady. 22.20 Film na dobranoc — Don Juan.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

14 Bajka „Królewna z pięknymi oczami". 15.30 Spotkanie w ZOO. 16 Sport i zabawa 17 Wiadomości gimnastyka 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film dokum. „Niegłodne życie" 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca 19 Piosenki 19.25 Prognoza pogody kronika. 20 Film „Nasze krótkie życie". 21.30 Kronika 22.05 Utwory Mozarta i Haydna 22.40 Wiadomości

ŚRODA

14 Film radz. „Wilcza krew". 16.29 „Grenada". 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 Pop.-naukowy. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Studio przebojów. 20.45 Reportaż ze wsi. 21.15 Film TV NRD „Nasz człowiek — królem" 22.15 Kronika. 22.30 Spotkanie w kinie. 23.15 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.

14.05 Propozycje do listy przebojów. 14.50 Wiersze Miliwoja Slavicka. 15.10 Studio Młodych. 16.05 Muzyka i Aktualności. 16.40 Polskie pieśni i melodie. 17.10 Dzień w Polsce. 17.15 Koncert dnia. 18.05 Czas refleksji. 18.30 Artyści w naszym studiu. 19.30 Z naszej fonoteki. 20.05 Kalejdoskop dnia. 20.30 Koncert życzeń. 21 Komunikaty. 21.05 Kronika sportowa. 21.25 Wielkie dzieła — wielcy wykonawcy. 22.10 Radiowy tygodnik kulturalny. 22.50 Śpiewa zespół „Bajm". 23.40 Jazzowa dobranocka.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 15.30, 21.30, 23.50.

13.50 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14 Album operowy. 14.30 „Wniebogłosy". 14.50 Archiwum jazzu. 15.15 NURT — Najnowsza historia Polski. 15.40 Ludzie i ich pasje. 16 Muzyczne intermezzo. 16.10 Dziś pytanie, dziś odpowiedź. 17 „Tylko dwie godziny". 19.00 Kompozytor tygodnia — George Gershwin. 19.35 Świat baśni. 20 Muzyczny seans filmowy. 20.45 J. niemiecki. 21 Recital wieczoru. 21.40 Wieczór literacko-muzyczny. — „Ona — przeznaczenie". 22.10 Świat muzyki współczesnej. 22.50 Proza w odcinkach — „Pamiętniki chłopów" 23 Jazz dla wszystkich. 23.40 Poezja na dobranoc — wiersze Emily Dickinson. 23.45 Chwila muzyki.

PROGRAM III

14 Lato w filharmonii. 15.05 Świat w którym żyjemy. 15.25 Muzyka młodej generacji. 16 Zapraszamy do Trójki. 19 Artyści polskiej książki. 19.30 Mała letnia suita. 19.59 „Włóczywoda". 20 Cały ten rock. 20.40 Jerzego Adamskiego rozważania o krytyce inteligencji. 21 Śladami jazzowych legend. 21.30 „Dziennik uwodziciela". 21.45 Mistrzowie francuskiego baroku. 22.45 24 godziny w 10 minut. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

PROGRAM IV

WIADOMOŚCI: 15, 17, 19, 22.45.

14.30 Nowe nagrania radiowe. 15.05 Panorama literacka. 15.30 Popołudnie melomana (s). 17.05 5 minut dla fonoamatorów (s — lok.). 17.10 Dziennik (lok.). 17.20 Popołudnie młodych (s). 17.50 Szczecińskie nagrania (s). 18 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 18.30 Pod samowarem. 19.05 Klasycy muzyki rozrywkowej (s). 19.30 Wieczór w filharmonii (s). 21.15 Klub Stereo. 22.55 Nocne divertimento (s). 23.45 Głosy instrumenty, nastroje (s).

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka, 82-20-63. 13648-G

PRACA

POMOC domowa pilnie potrzebna, warunki dobre — do uzgodnienia. Możliwość zamieszkania. Tel. 706-26. 13645-G

RÓŻNE

TELEPOGOTOWIE, Brunon Jakimowicz, 381-51. 13544-G

TELEPOGOTOWIE, Zbigniew Knop, 351-06. 14422-G

TELEPOGOTOWIE, Leszek Krawczyński, 22-66-81. 10679-G

TELEPOGOTOWIE, Mieczysław Uznański. 22-38-32. 9934-G

TELEPOGOTOWIE, Sławomir Martyniuk, 88-474. 12411-G

TELEPOGOTOWIE, Zdzisław Uznański, 22-63-97. 11920-G

TELEPOGOTOWIE, Waldemar Czernik, Pogodno 809-04. 12028-G

COLOR TV, naprawa, przestrajanie, japońskie głowice kasetowe stereo — inż. Jerzy Turliński, tel. 82-31-72 12535-G

NAPRAWA łodzików sprężarkowych. Edward Skoczek, tel. 758-50. 8630-G

ZESPÓŁ muzyczny, Stanisław Herojewski, tel. 388-29. 13621-G

ANTENY instaluję, Michał Kiziewicz, 445-38. 13525-G

LAKIERNIA pleowa świadczy usługi. Szczecin-Dąbie, ul. Szybowcowa 28, Józef Szlendak. 12384-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym, Marian Książkiewicz, 230-840 12665-G

ZAMIENIĘ siatkę ogrodzeniową na cegłę i sprzedam nowy namiot Maluch-4. Tel. 808-89, po godz. 21. 13607-G

NOWY segment „Kujawy" — zamienię na korowy telewizor. Tel. 22-65-36. 13593-G

MATRYMONIALNE

KAWALER pozna spokojną, uczciwą panią do lat 38. Dziecko mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13609.

BIURO Matrymonialne „Westa" zamienia samotność w udane małżeństwo. Informacje w godz. 9—17 Szczecin, ul. Zupańskiego 6/8, tel. 22-33-22. 193-K

40-LETNIA szatynka, wykształcenie średnie — pozna kulturalnego pana w odpowiednim wieku. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13635.

NIERUCHOMOŚĆ

STAN surowy domu, działka o pow. 1450 m kw przy ulicy Rymarskiej 134 Szczecin — pilnie sprzedam. W rozliczeniu może być samochód. Wiadomość: Zakład Kuśnierski, Mazurska 29. 13604-G

KUPNO

PRZYCZEPĘ campingową — kupię. Wiadomość: Szczecin, Łokietka 7/1, Edwin Karpus. 13585-G

SPRZEDAŻ

FIATA 125p nowego — sprzedam. Kamień Pomorski, tel. 20-391. 13579-G

FIATA 126p — sprzedam. Tel. 17-58-76. 13599-G

NOWĄ Syrenę 105L — sprzedam. Szczecin, ul. ks. Anastazji 22/6. 13616-G

SYRENĘ 105, (1976) — sprzedam. Tel. 52-53-47, po godz. 18. 13627-G

FIATA 126p, (1977) i wersalkę — sprzedam Tel. 22-89-10. 13630-G

WARTBURGA 353 de luxe — sprzedam. Wiadomość: tel. 724-82. 13639-G

BLACHY Fiata 125p — przód — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13626.

NOWE kowarskie kapy 2×2,5 i dywan 3×4 — sprzedam. Ul. Bogurodzicy 2/7a. 13638-G

BONY PeKaO — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13628

MASZYNĘ do szycia wieloczynnościową Singer — nie używaną — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13593.

ENCYKLOPEDIĘ, czterotomową — sprzedam. Tel. 22-16-65. 13592-G

DYWAN belgijski 2,5×3,5 — sprzedam. Tel. 822-923. 13596-G

NOWĄ kanapę „Sułtan" stół, biblioteczkę — sprzedam. Szczecin, ul. Janosika 13/10, (12—19). 13603-G

SZAFĘ trzydrzwiową, jasną w dobrym stanie — sprzedam. Generała Dąbrowskiego 18/3. 13613-G

MASZYNĘ dziewiarską „Veritas" dwupłytową telewizor „Wawel 2" 21 cali — tanio sprzedam. Tel. 445-58. 13620-G

LOKALE

MIESZKANIE 4 pokoje własnościowe, śródmieście, c.o., garaż, telefon — zamienię na dwa mieszkania 2-pokojowe. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13619.

MIESZKANIE, centrum — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13617.

TOMASZÓW Mazowiecki — M-4 zamienię na podobne Szczecin. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13594.

M-2 budownictwo obojętne — pilnie kupię. Tel 730-54. 13590-G

WYNAJMĘ pokój panom. Sosnowa 12 (Niebuszewo). 13576-G

GRUDZIĄDZ — mieszkanie dwupokojowe w nowym budownictwie — zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 13569.

ZAMIENIĘ pokój z użytkowością kuchni i łazienki — własnościowe w nowym budownictwie na samodzielne lub podobne. Tel. 22-81-14 (20 — 21). 13567-G

ZGUBY

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzeniową Nr WZ25 769608 na nazwisko Jerzy Włoczanko. 14251-G

JÓZEF ZAREMBAK zgubił wkładkę S 217944 na pobieranie kartek. 14257-G

ZGUBIONO pieczątkę o treści: Taksówka bagażowa nr 167, Szczecin, ul. Rynkowa 43 m 78. 14254-G

SKRADZIONO wkładki żywnościowe Nr S 722047, S 722046, S 509993 na nazwisko Beata, Sylwia, Halina Kulbacka oraz kartki żywnościowe na miesiąc lipiec. 14253-G

MILENIE i DANUCIE GÓRNEJ skradziono wkładki nr S-886866, S-886867. 14265-G

IRENA PIETRZAK i ROBERT MARCINIAK zgubili wkładki Nr WZ 435618, WZ 435617. 14307-G

ZBIGNIEWOWI SZYLIN skradziono wkładkę do dowodu Nr WZ seria S-870788. 14306-G

ANNA i JERZY MUNIAK zgubili wkładki Nr S-027204, Nr S-027205. 14299-G

POZOSTAWIONO w taksówce torbę z zakupami i z dokumentami. Kartki żywnościowe, wkładki do dowodu na nazwisko Teresa Wąsik nr wkładki S-136896. Sylwia Kałużna Nr S 136964. 14281-G

SKRADZIONO wkładki żywnościowe na nazwisko Jolanta Ryś S-646032, Ilona Ryś — 424568, Zbigniew Ryś 424567. 14396-G

ANNA KANCLER zgubiła karty zaopatrzenio we M-1 i P-2 na lipiec br. oraz wkładkę do dowodu S-220983. 14339-G

LEOKADII TOMASZEWSKIEJ skradziono wkładkę 4129 14358-G

SKRADZIONO karty wojewódzkie na nazwiska Tabor Wanda, Danuta, Bogusław, Gawrys Natasza. 14384-G

SKRADZIONO pieczątkę o treści: Murarstwo, malarstwo i izolacje budowlane inż Zygmunt Drozd, 71-270 Szczecin, ul. Zegadłowicza 14/2, tel. 738-19. 14366-G

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 5 lipca 1982 r. nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

śp.

Anna Werwińska

Pogrzeb odbędzie się 7 lipca 1982 r. o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 3 lipca 1982 r. zmarł w wieku 89 lat nasz kochany Mąż, Ojciec i Dziadek

śp.

Antoni Kaczorowski

Pogrążona w żałobie

RODZINA

Pogrzeb odbył się dziś o godz. 12.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie.

3 lipca 1982 r. zmarł nagle w wieku 47 lat nasz kolega

mgr inż. Bogdan Woźny

długoletni członek naszego Koła Łowieckiego „Głuszec" w Szczecinie, były prezes koła. W Zmarłym straciliśmy zamiłowanego myśliwego, serdecznego kolegę, nie zapomnianego towarzysza łowów.

Niech knieja szumi nad Jego mogiłą.

Zarząd i członkowie Koła Łowieckiego „Głuszec" w Szczecinie.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza Żona, Mama i Babcia

śp.

Amalia Mazur

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy Cmentarza Centralnego odbędzie się 7 lipca br. o godz. 13.30.

Pogrążona w smutku

RODZINA

3 lipca 1982 r. zmarł ukochany Mąż, Ojciec, Syn i Brat

Bogdan Woźny

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy przycmentarnej 7 lipca br. o godz. 11.30.

Pogrążona w żalu

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy o śmierci ukochanej mamusi i babci

Bronisławy Stadnik

z d. Madeja

Pogrzeb odbędzie się 7.07.1982 r. o g. 9.30 na Cmentarzu Centralnym, o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA

„KURIER SZCZECIŃSKI" — dziennik RSW „Prasa—Książka—Ruch" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe. REDAKCJA: pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, skr. poczt. 70-925. Redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat red. naczelnego 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. ekonom.-morski 427-77, dz. sportowy 379-50, dz. łączności z Czytelnikami 450-21. OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Jednostki gospodarki uspołecznionej instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa—Książka—Ruch" w miejscowościach zaś w których nie ma oddziałów — w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Czytelnicy indywidualni opłacają prenumeratę wyłącznie w urzędach pocztowych i u doręczycieli na rok następny, do dnia 10 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty, na pozostałe w terminach: od 25 listopada na styczeń, I kwartał i półrocze roku następnego i cały okres roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna do 20 czerwca br. 87 zł, od 1 lipca br. 109 zł, za II kwartał 261 zł, za następne kwartały 327 zł, za II półrocze 657 zł. Nr indeksu 35074. Druk Szczecińskie Zakłady Graficzne P-9

„Społem" wyjaśnia

Przedpłaty trzeba przyjmować przez cały miesiąc!

PISALIŚMY o „podchodach" klienta do złotego mleka (a właściwie do sklepu przy ul. Czorsztyńskiej) aby zamówić dostawę tegoż mleka do domu. Otrzymaliśmy w tej sprawie odpowiedź WSS „Społem". Czytamy w niej, iż **odsyłanie klienta przez personel sklepu było niczym nie uzasadnione**, gdyż przedpłaty na roznos mleka winny być **przyjmowane przez cały miesiąc, zaś dostawy realizowane najpóźniej w ciągu 2—3 dni od przyjęcia przedpłaty.** Toteż za błędne postępowanie oraz lekceważący stosunek do klienta względem kierowniczki sklepu zostały wyciągnięte konsekwencje służbowe. WSS „Społem" jednocześnie przeprasza klienta odsyłanego z kwitkiem. (su)

Informacja potrzebna od zaraz

BARDZO pożyteczną innowacją było wprowadzenie swego czasu w samach (szkoda, że nie we wszystkich i z ominięciem delikatesów) tablic informujących co dziś można w sklepie kupić. Szczególnie niezbędna tego rodzaju informacja okazuje się być w czasie „szaleństwa" zakupów tj. przy końcu tygodnia bądź miesiąca, kiedy to po koszyki ustawiają się tasiemcowe kolejki. I właśnie wówczas lista towarów, które można nabyć po wystaniu koszyka jest najpotrzebniejsza.

Niestety personel samów raczej zapomina o tych tablicach co jest przyczyną niepotrzebnych sprzeczek między klientami i panią kasjerką, od której (i tak mocno zajętej) kupujący próbują wydobyć interesujące wiadomości. Oczywiście rozumiemy, iż trzeba ogromnego wysiłku, by lista ta była aktualna, ale może dla dobra klientów która z pań sprzedawczyń jednak się poświęci... (gasz)

Rzecz o kijach od grabi, podatku za kolor i roli klienta

Cenowe meandry

W MAJU informowaliśmy o cenie kija od grabi, wyższej niż cena samego narzędzia. W czerwcu zaś, po otrzymaniu wyjaśnień od producenta — Spółdzielni Rzemieślniczej „Wielobranżowa" w Gryfinie — wracaliśmy do tej sprawy wcale nie przekonani o słuszności argumentacji wytwórcy. Dziś raz jeszcze na ten temat — z tym, że nie tylko o tę jedną cenę chodzi.

GRYFINO odwiedził pracownik Inspekcji Cen. Zapoznał się z kalkulacją producenta, uzyskał także informację, iż w związku z pewną obniżką cen tarcicy bukowej I klasy (z 15 550 zł za metr sześcienny na 13 500 zł) cena kijów również spadnie ze 102 do 92 zł za sztukę. Czy jest to kwota adekwatna do wartości towaru — można byłoby dyskutować. Obowiązują jednak ceny umowne.

Zresztą w sprawie kijów od grabi można byłoby znaleźć dodatkowo kwiatek ze szczecińskiej łączki — a mianowicie Spółdzielnia „Budometal" również produkuje takie trzonki. Tu kalkulacja była jednak trochę inna i cena jednego kija wynosi... 130 zł. Czy jest to właściwe? Ano umowność, prawa rynkowe itp. obowiązują.

Zostawmy chwilowo nieszczęsne kije. Ich ceny budzą zastrzeżenia klientów, owszem, ale nie takie kwestie stanowią gros skarg szczecinian kierowanych do inspektorów Inspekcji Cen. Większość spraw, z którymi zwracają się mieszkańcy naszego miasta dotyczy cen usług. I te bowiem są wolne lub umowne, i te nader często zaskakują zleceniodawcę.

Żeby nie być gołosłownym — na biurku inspektorskim leży list jednego z klientów Spółdzielni „Metalotechnika". Zlecił on naprawę telewizora kolorowego. Chodziło o wymianę kondensatora oraz regulację. Gdy przyszło do płacenia za usługę, gdy usługobiorca zobaczył rachunek — poczuł się nieco słabo. W specyfikacji tej wyszczególnione były bowiem następujące pozycje: wyszukanie uszkodzenia — 150 zł, rozmontowanie i zamontowanie pokrywy tylnej (4 wkręty!) — 150 zł, wymiana kondensatora 110 zł, regulacja elementu Rc-x2/60 — 120 zł, razem 530 zł do tego dochodzi narzut 50 proc. za kolor (?) 265 zł, dojazd fachowca — 210 zł oraz materiał — czyli ów kondensator wartości... 10 zł. W sumie daje to 1015 zł!

Jakim cudem za naprawę drobnej usterki, wymianę części kosztującej 10 zł mam płacić ponad 1000 zł — pyta klient. Najwięcej jego wątpliwości budzi haracz pobierany za fakt, iż posiada telewizor kolorowy oraz kwota za dojazd fachowca (rzeczywiście jakby wygórowana).

NIE o dyskusję nad zasadnością tej wyceny jednak chodzi. Klient czuje się nabrany — ale sam popełnił pewien błąd. Nie spytał bowiem przed zleceniem usługi o jej koszt. Potem zaś był zobligowany zapłacić rachunek. Tymczasem obecnie, kiedy obowiązują ceny umowne konieczne jest uzyskanie pełnych informacji dotyczących ceny. I to w interesie nie tylko własnym, lecz także innych klientów. Jeśli bowiem którąś spółdzielnia, zakład czy warsztat żądają cen zbyt wygórowanych należy poszukać tańszego, oferującego korzystniejsze warunki. Tylko wtedy prawidłowo zacznie działać mechanizm rynkowy, tylko wtedy zacznie się realna konkurencja.

Podwyżka od grabi produkcji ceramicznej spółdzielni budzi zastrzeżenia — większe jeszcze w przypadku „Budometalu", gdyby handlowcy poszukali wytwórcy tańszego — zmusiłby lokalnych producentów do obniżenia ceny do podjęcia gry konkurencyjnej. Oczywiście z korzyścią dla konsumentów. Gdyby zaś pan X i inni nie zlecili usługi w pierwszym zakładzie jaki napotkali, lecz odwiedzili kilka i wybrali najtańszy — „Metalotechnika" byłaby zmuszona zrewidować swój pogląd np. co do „podatku od koloru" lub kosztu przyjazdu pracownika.

CHCEMY towarów dobrych i w miarę tanich, chcemy też takich usług. Nie jest to wcale nieosiągalne, ale każdy z klientów musi wziąć udział w kształtowaniu tworzącego się rynku, musi włożyć w to trochę własnego wysiłku. (su)

Na Moście Długim — czerwone światło...
Foto: Z. Jodkowski

Może być głośno

NADODRZAŃSKIE Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego za pośrednictwem redakcji chce zawiadomić, iż od 7 bm. godz. 7 do 8 bm. godz. 21—22 może jego praca być nieco uciążliwa dla mieszkańców ul. 3 Maja. A mianowicie w tym okresie odbywać się będzie technologicznie konieczne, ciągłe betonowanie płyty fundamentowej na budowie przyszłej lekarskiej PDOKP. W porze nocnej szczególnie może się to wiązać z zakłóceniem ciszy. NPBO jednocześnie przeprasza tych, którym sprawi kłopoty w nocy z 7 na 8 bm. (su)

8 i 9 bm. w „Korabiu"

Gajos, Kofta i inni

8 i 9 BM. Szczecińska Agencja Artystyczna proponuje program rozrywkowy pod aktualnym tytułem „W dołku", w którym wystąpią tak znani i popularni wykonawcy jak: Janusz Gajos, Janusz Kofta, Janusz Rewiński, Marek Siudym oraz Igor Sawin.

Spektakle odbędą się w sali kina „Korab" o godz. 17 i 19 (8 i 9 bm.). Z uwagi na duże zainteresowanie programem w sobotę przewidziano dodatkowy koncert o godz. 21. Bilety i informacje — tel. 35-145. (i)

• Herbaty brak • Kawa ma (umiarkowane) powodzenie • Szczecinianie u „wódopoju"

(Dokończenie ze str. 1)

długa, wijąca się i groźna. Każdy chce koniecznie i to jak najszybciej kupić alkohol.

— **MUSIELIŚMY we własnym zakresie wprowadzić „reglamentację"** — mówi kierowniczka sklepu Kazimiera Wróblewska. — **Podjęliśmy decyzję, iż jedna osoba może kupić dwie butelki wódki nie na kartki. A byli przecież tacy klienci, którzy życzyli sobie 10—12 półlitrówek! Jeśli chodzi o kawę — zapotrzebowanie na nią jest jak co dzień. Nie obserwuje się ani wzrostu ani spadku popytu. Herbaty zaś po prostu nie ma w sprzedaży.** Sądząc jednak po pytaniach klientów **o ten artykuł — mimo podwyżki cen — rozeszłaby się w oka mgnieniu.**

W TAKIEJ samej placówce przy al. Wyzwolenia 8 — sytuacja podobna. Po wódkę ustawiła się sążnista kolejka. Jak poinformowała nas zastępca kierownika Czesława Matusiak — dostawy alkoholu nie starczy do końca handlowania. Stwierdzono tu ponadto niewielki popyt na kawę i niestety, pełny brak herbaty o którą dopytywano się bardzo często.

W „Hali Płastowskiej" — jest w sprzedaży trochę herbaty „Popularnej". Klienci wkładają ją do koszyków nie patrząc na cenę. Główna uwaga kupujących koncentruje się również na stoisku monopolowym. Okazuje się, że przed godz. 13 wykupiono tu cały zapas białej wódki. Później — choć zostały mniej „chodliwe" gatunki jak wiśniówka, pomarańczówka i starka — klientów nie brakowało. Zdaniem kierowniczki Janiny Bartoszewicz zapas alkoholu nie wystarczy do czasu zamknięcia sklepu.

Generalnie — wczorajszy dzień upłynął w handlu pod znakiem rutynu na alkohol. Szczególnie rzucało się to w oczy przed specjalistycznymi sklepami monopolowymi. Np. przed tego typu placówką nie opodal pl. Zamenhofa klienci wychodzili obładowani niczym wielbłądy. Każdy dzierżył w ręku potężną siatę z półlitrówkami reglamentowanymi oraz tymi będącymi w wolnej sprzedaży. Gdzie indziej było bardzo podobnie. Herbata wszędzie należała do efemeryd — kto miał szczęście na nią trafił. Kawa zaś stała i czekała na chętnych...

W dziale artykułów ogólnospożywczych WSS „Społem" kierowniczka Krystyna Szafrańska była świadoma, że wczoraj, w większości sklepów alkoholu zabrakło. Po prostu skończyły się zapasy. Powiedziała też, iż starano się w tym dniu o dodatkową dostawę z „Polmosu", lecz ten nie dysponował potrzebną ilością „płynnych procentów". Od dziś WSS „Społem" ma ponoć zapewnione większe dostawy — choć wybór asortymentowy należeć będzie do klepsków. Kierowniczka K. Szafrańska potwierdziła ponadto całkowity brak herbaty w magazynach i dodała, iż aktualnie prawie zerowy jej stan notuje się w całej sieci detalicznej. Nic więc nie wskazuje na to, aby na naszym terenie sytuacja miała się poprawić. Okazuje się zatem, że nie zwolennicy kawy czy wody ognistej lecz właśnie „herbaciarze" znajdują się najbardziej „pod kreską" — bo w sklepach na herbatę i tę popularną i tę trochę lepszą bardzo trudno trafić.

(s-w)

Kronika wypadków

O PRZEBIEGU pierwszego dnia pozareglamentacyjnej sprzedaży alkoholu piszemy obszernie obok — tu kilka słów o skutkach. Bardzo wielu szczecinian niestety przechołowało; szczególnie dużo roboty miało pogotowie ratunkowe — zanotowano rekordową liczbę wezwań do pobitych i potłuczonych wskutek np. wywrócenia się na ulicy. Funkcjonariusze pogotowia MO bez chwili przerwy jeździli do awantur domowych. W Izbie Wytrzeźwień gości komplet pań i prawie komplet panów.

O GODZ. 16.45 na ul. Potulickiej „Fiat" 125p SZA 3399 potrącił przechodzącą na drugą stronę jezdni 71-letnią Annę P. Skończyło się złamaniem nogi.

W JEDNYM z mieszkań przy ul. Obrońców Stalingradu popełnił samobójstwo przez powieszenie 53-letni mężczyzna. Okoliczności bada milicja.

OKOŁO godz. 16.20 w „Wiskordzie" zapaliła się wskutek zatarcia pasa napędowego, maszyna przędzalnicza. Interweniowała straż. Straty — około 10 tys. zł. (ap)

Notatnik szczeciński

◇ KINO Pałacu Młodzieży zaprasza w lipcu młodzież szkół szczecińskich i przebywającą na kolonii w Szczecinie na filmy fabularne. Dziś i jutro wyświetlana będzie „Wielka podróż Bolka i Lolka", 8 i 9 bm. „Szatan z VII klasy", od 12 do 14 bm. „Gang Olsena wpada w szał", następnie: „Jenny i Tobby wśród dzikich zwierząt", „Przez Góry Skaliste", „Piękna i potwór" oraz „Podróż za jeden uśmiech". Początek o godzinie 16.

◇ W ŚRODĘ o g. 11 w DK „Hetman" rozpoczną się zawody lekkoatletyczne dla młodzieży: bieg 40, 60 i 100 m. oraz rzut piłeczką palantową. Obowiązuje strój sportowy. Zapisy przed imprezą. Dnia 9 bm. o g. 11 odbędzie się turniej ringo dla dzieci do 12 lat, a dnia 9 bm. — dla młodzieży powyżej lat 12. Zapisy w DK „Hetman"

◇ BWA oraz WDK zapraszają na godzinny przegląd filmów kolorowych o sztuce, w kolorze, prod. czechosłowackiej, z podkładem muzycznym. Projekcja odbędzie się w Zamku w środę o godzinie 17.

◇ ODDZIAŁ Wojskowy PTTK zaprasza na szlaki turystyczne okolic Szczecina, w ramach imprez organizowanych pod hasłem „Wakacyjne wędrówki". 7 bm. odbędzie się piesza wycieczka w Górę Bukowe „Szlakiem Stanisława Grońskiego". Trasa wynosi ok. 14 km i wiedzie z Klęskowa przez Grodzisko — Chojnę — Bukowiec — Szwedzki Kamień — Szczecin-Zdroje. Wycieczki prowadzić będą przewodnicy, można zdobywać odznaki turystyczne. Organizatorzy zachęcają młodzież, spędzającą wakacje w mieście do udziału. Bliższe informacje: tel. 78-40-80.

Pięć komór chłodniczych instaluje się w kaplicy

Na Cmentarzu Centralnym

CODZIENNIE na Cmentarzu Centralnym odbywa się 18—20 pogrzebów. Smutne te obrzędy odprawiane są w ciasnych pomieszczeniach Domu Pogrzebowego przy Bramie Głównej.

DRUGI pod względem wielkości obszaru cmentarz w Europie nie dysponuje — o czym już wielokrotnie pisaliśmy — żadną chłodnią co szczególnie w okresie gorącego lata utrudnia pracę obsłudze oraz powoduje niezadowolenie wśród rodziny zmarłych. Teraz jednak idzie wyraźnie ku konkretnym zmianom.

Nie oznacza to wszakże, iż prace przy centralnej kaplicy nabrały jakiegokolwiek tempa, gdzie w projekcie przewidziano m. in. 15 stanowisk w chłodni. Roboty przy rekonstrukcji kopuły tego zabytkowego obiektu nie posunęły się naprzód w ogóle. Pracownia Konserwacji Zabytków, która miała wejść na przygotowany teren w marcu br. wciąż przesuwa termin rozpoczęcia prac i podobno pierwsi pracownicy pojawią się 10 lub 15 lipca br., a nim całość zostanie zakończona i wyszykowana minie zapewne 10 lat...

Na ukończeniu są jednak prace przy podłączaniu chłodni i szykowaniu stanowisk socjalnych dla personelu cmentarnego przy drugiej kaplicy (znajdującej się przy drugiej bramie cmentarnej nie opodal skrzyżowania ul. Ku Słońcu z ul. Karola Miarki). Wykonania tych specjalistycznych robót podjęła się Stocznia Remontowa oraz KPRB nr 2. Kierownik tego drugiego przedsiębiorstwa — Józef Rakowicz — powiedział reporterce „Kuriera", iż do 15 bm. całość zostanie wykonana i będzie można (po koniecznym rozruchu) korzystać z tej powierzchni już w końcu lipca br. A stanęło tamże 5 dużych komór chłodniczych. Jest to wyposażenie niezwykle potrzebne miastu, pozwoli bowiem na większą elastyczność przy ustalaniu terminów grzebania zwłok bądź przechowywania ich dłużej i ewentualnego ich transportu w inny rejon kraju.

PROBLEM przechowywania zwłok w Domu Pogrzebowym Cmentarza Centralnego i braku koniecznej chłodni narastał z roku na rok. Przypadki szczególnie drastyczne zdarzały się przy zgonach w domu, w lecie, przy wysokich temperaturach powietrza. Obecnie — miejmy nadzieję — kwestia ta zostaje rozwiązana. Irytuje jedynie fakt, iż centralna kaplica, która miała być odrestaurowana i zmodernizowana, niszczeje i z dnia na dzień wymagać będzie większego wysiłku przy jej należytym zabezpieczeniu i odbudowie. Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej zrobiło wszystko co do niego należało, ogrodziło teren, zgromadziło potrzebne materiały do naprawy — ale budowlanych nie widać, a tylko od czasu do czasu rozlega się tu huk i lecą cegły oraz resztki belek ze spalonej kopuły głównej (wys)